Rok VII. WARSZAWA, dnia 15-go czerwca 1932 r. Nr. 12

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN

ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

KIEROWNIK PISMA: J. GOŚCICKI. REDAKTOR: Dr. T. MINCER.

TREŚĆ:

Polski monopol spirytusowy.

Redakcja zwraca uwagę Czytelników na poniższy artykuł, wskazujący na niebezpieczeństwo dotychczasowej polityki D. P. M. S., która może doprowadzić do wydzierżawienia naszego Monopolu Spirytusowego.

I. W ostatnich czasach często można było spotykać w prasie polskiej wzmianki o gospodarce naszego monopolu spirytusowego. Jest to temat, który musi być traktowany bardzo oględnie. Każdy monopol daje wiele powodów do uwag krytycznych. Na pierwszy rzut oka zdaje się, że każdy monopol powinien dawać wielkie zyski. Gdy więc dochody te z różnych i rozmaitych powodów są mniejsze od spodziewanych, a szczególnie, gdy sfery kierownicze monopolu same na brak tych dochodów się skarżą, pole do wszelkiej krytyki stoi dla każdego otworem. W tego rodzaju krytyce najczęściej pomijanym jest fakt, że gospodarka monopolu spirytusowego jest bardzo skomplikowaną i dlatego wcale nie jest łatwą. Przemysł spirytusowy w ciągu ostatnich lat 30 tak się skomplikował, że i kierowanie monopolem spirytusowym stało się również trudniejszem i dlatego obrać właściwą linję polityki monopolowej nie jest rzeczą prostą. Na pierwszy rzut oka zdawać się może, że sprawa ograniczenia spirytusowego do spirytusu li tylko trunkowego rzecz tę upraszcza. Ale to tak wygląda tylko pozornie. Wtłoczenie bowiem monopolu spirytusowego w ramy li tylko monopolu spirytusu trunkowego, a pozostawienie spirytusu nietrunkowego w handlu wolnym, stawia na porządku dziennym problem pierwszorzędnego znaczenia: jak zabezpieczyć dochody z monopolu od inwazji w sferę monopolu spirytusu nieobciążonego podatkiem fiskalnym, a więc spirytusu, który działać będzie na szkodę monopolu? Tego zdania nikt jeszcze nie rozwiązał należycie. Spirytus, jako trunek, ma tak wielki powab dla konsumenta, a jako objekt dochodowy jest tak ponętny, że zabezpieczyć monopol spirytusu trunkowego od przenikania w jego sferę spirytusu nieobciążonego podatkiem konsumcyjnym (akcyza), przedstawia zadanie, nad którego rozwiązaniem warto pomyśleć. Sprawa ta po wielkiej wojnie skomplikowała się jeszcze przez to, że dzięki rozmaitym udoskonaleniom technicznym przyjęto powszechnie produkować drożdże nie ze zboża (żyto, kukurydza), lecz z melasy. Przed wojną w b. zaborze rosyjskim spirytusu melasowego nie

wolno było używać jako spirytusu trunkowego. A dozór skarbowy był tak świetnie zorganizowany, że istotnie tylko bardzo małe ilości spirytusu nietrunkowego mogły przesączać się do konsumcji. Gorzelnictwo melasowe było skoncentrowane w wielkich gorzelniach i nadzór nad produkcją spirytusu melasowego (który szedł tylko jako spirytus eksportowy, a poza eksportem zużywał się w znaczniejszej ilości na wyrób li tylko materjałów wybuchowych w państwowych wytwórniach prochu), był bardzo uproszczony. Skoncentrowanie gorzelnictwa melasowego w wielkich fabrykach znacznie ułatwiało kontrolę nad produkcją tej kategorji spirytusu. I chociaż pewne ilości spirytusu melasowego przenikały do konsumcji trunkowej, to jednak były to ilości tak nikłe, że poważnego niebezpieczeństwa dla rosyjskiego monopolu wódczanego nie stanowiły. Wielka wojna w przemyśle spirytusowym wywołała przewrót. Zastąpienie zboża przez melasę przy fabrykacji drożdży nie tylko uprościło wyrób drożdży, ale spopularyzowało fabrykację spirytusu z melasy. Nie możemy bowiem zapominać, że fabryka drożdży zawsze była przed wojną również fabryką spirytusu, którego produkcja do kontrolowania była bardzo trudną i który do konsumpcji mógł zawsze w pewnej mierze przenikać. Fakt, że nasz monopol spirytusowy zabiera pewną ilość spirytusu drożdżowego na swoje potrzeby, już przez to ułatwia przenikanie tego spirytusu w sferę spożycia trunkowego. Następnie wyrób spirytusu z melasy jest tak prosty, że niemal w każdej chałupie spirytus ten (prawda w ilości bardzo małej i bardzo złego gatunku) wyrabiać można. Wojna tak zdeprawowała ludność, a gospodarka monopolu spirytusowego tak wyśrubowała cenę wódki legalnej, podatki zaś tak zubożały wszystkich, że najgorszy trunek byle był tani, znajdzie chętnych nabywców; zrozumiałem więc jest, że produkcja nielegalnego spirytusu z melasy ma szerokie pole zbytu. Jeżeli do tego wszystkiego dodamy, że gospodarka naszego monopolu spirytusowego daje obszerne pole do bardzo poważnych zastrzeżeń, to stanie się dla każdego jasnem dlaczego dochody naszego monopolu spirytusowego kurczą się. Nie można pomijać i tego, że produkcja spirytusu na wyrób jedwabiu sztucznego, nie ułatwia zadania kontroli nad obrotem spirytusu trunkowego. Nie mam zamiaru zaprzątać sobie głowy krytyką naszej gospodarki monopolowej wogóle, a w szczególności gospodarki monopolu spirytusowego. Chcę w uwagach poniższych dotknąć tylko tych stron naszej polityki spirytusowej, które pozwolą orjentować się, jakie punkty tej polityki zasługują na szczególną uwagę.

II. Od wielu już lat toczy się walka spirytusu ziemniaczanego ze spirytusem melasowym. Pozwolę sobie słów kilka powiedzieć o współzawodnictwie tych 2-ch rodzajów spirytusu. Współzawodnictwo to datuje się od czasu, gdy rozwinęła się w Europie bardzo intensywna uprawa buraka cukrowego i gdy ziemniak zaczął wypierać z gorzelni zboże, które było w państwach rolniczych głównym surowcem przy fabrykacji spirytusu Znaczne zwiększenie plantacji ziemniaczanych, wywołało obniżenie ceny ziemniaka i okazało się, że z ziemniaka można spirytus produkować znacznie taniej, niż ze zboża. Ale powiększenie się produkcji ziemniaka, szło równolegle ze zwiększeniem się produkcji buraka cukrowego. Produkcja ostatniego zaś szła w tempie bardzo szybkiem, dopóki nie wytworzył się na rynku nadmiar cukru buraczanego. Rozumie się, iż równolegle z rozwojem produkcji cukru buraczanego wzrastała i ilość otrzymywanej melasy, z której początkowo zaczęto wydobywać zawarty w niej cukier. Ale gdy tego ostatniego było już na rynku zbyt wiele, skierowano się do produkowania z melasy spirytusu. Przodujące miejsce w produkcji spirytusu melasowego zajęła Francja. W Europie środkowej (Niemcy, Austrja, Rosja), gdzie można było produkować poważne ilości i ziemniaków i buraków cukrowych, wytworzyła się konkurencja spirytusu ziemniaczanego z melasowym. Z tej walki konkurencyjnej wyszedł zwycięzko spirytus ziemniaczany, dzięki temu, że w państwach, o których mowa, spirytus ziemniaczany został uznany za spirytus rolniczy, a więc mający większe znaczenie dla podtrzymywania gospodarstw rolnych, a spirytus melasowy, jako wyrobiony z melasy, będącej odpadkiem fabrycznym przy wytwarzaniu cukru z buraka, został w prawach swych ograniczony. Nie będę się wdawał w analizę motywów, które dały pierwszeństwo spirytusowi ziemniaczanemu, bo tego rodzaju

spór w danym razie jest bezprzedmiotowy. Stwierdzam faktyczny stan sprawy, stan, który został — że się tak wyrażę — zalegalizowany. Gdy w r. 1895 zaczęto w Rosji zaprowadzać państwowy monopol wódczany, spirytusy: melasowy i drożdżowy zostały wyłączone z kategorji spirytusów trunkowych. Gdy po zakończeniu wielkiej wojny powstało niepodległe Państwo Polskie, w w którem z miejsca zaprowadzono państwowy monopol spirytusowy, sytuacja spirytusu melasowego i drożdżowego cokolwiek się zmieniła na lepsze, ale tylko cokolwiek. Możemy śmiało twierdzić, że posiadamy w Polsce: a) spirytus trunkowy (w 90% ziemniaczany) i b) spirytus t. z. techniczny (przemysłowy), na który się składają: spirytus drożdżowy, spirytus melasowy i spirytus rolniczy (ziemniaczany). Spirytus techniczny zajmuje u nas stanowisko bardzo skromne. Teoretycznie spirytus techniczny nie może prawie zupełnie wkraczać w sferę spirytusu trunkowego; poza tem jednak ma pole zupełnie otwarte. Ale faktyczny stan rzeczy jest taki, że nikt się w Polsce nie kwapi do produkcji spirytusu nietrunkowego. A ten wąziutki strumień, którym spirytus przemysłowy może wlewać się do rezerwoaru spirytusu trunkowego, nie jest bynajmniej tego rodzaju, by mógł stanowić zachętę do zwiększenia produkcji tego spirytusu. Spróbuję wyjaśnić zasadniczo, jakie w obecnych warunkach ma widoki ulokowania się na polskim rynku spirytusowym nasz spirytus techniczny.

III. W szkicu moim p. t. „Gorzelnie melasowe“ (patrz Przemysł Rolny Nr. 3 z roku 1931) zrobiłem takie obliczenie: a) ze 100 kg. ziemniaków i 3½ kg. jęczmienia i przy spalaniu 16 kg. węgla otrzymuje się 12 ltr. 100% okowity; b) ze 100 kg. melasy otrzymuje się 28 ltr. okowity przy spaleniu 23 kg. węgla i zużyciu innych dodatków, stanowiących koszt maximum 20 gr. Jeżeli liczyć będziemy cenę 100 kg. ziemniaków tylko 5 zł.; 100 kg. jęczmienia tylko 22 zł., a węgiel po 4½ gr. za kg., to koszt materjałów na 100 ltr. okowity ziemniaczanej stanowić będzie 52 gr. bez żadnych innych kosztów (robocizna, administracja, amortyzacja etc.). Przy produkcji zaś okowity melasowej, przy cenie melasy nawet 13 zł. za 100 kg., koszt materjałów na 100 ltr. okowity wypadnie 50,83 gr. Od kosztów tych wypadnie odliczyć wartość wywaru (patrz mój artkuł p. t. „Wywar“, „Przemysł Rolny“ Nr. 4 r. 1931), który na ltr. okowity ziemniaczanej wypada 4,33 gr., a na ltr. okowity melasowej nie mniej 19 gr. Przykład ten wykazuje, że nawet przy bardzo wysokiej cenie melasy (13 zł za 100 kg., gdy dziś nikt takiej ceny nie osiągnie. Patrz „Gazeta Cukrownicza“ Nr. 35 z r. 1931) i przy niskiej cenie ziemniaków i również niskiej cenie jęczmienia wartość litra okowity ziemniaczanej, po potrąceniu wartości wywaru, wypada niżej 48 gr., a wartość okowity melasowej stanowi trochę więcej niż 31 gr. Te dane świadczą, że okowita ziemniaczana bez kosztów robocizny, administracji i kosztów ogólnych wypada znacznie drożej, t. j., że okowita ziemniaczana jako spirytus techniczny nie wytrzyma konkurencji ze spirytusem melasowym. Jeżeli uprzytomnimy sobie, że przed wojną spirytus melasowy był produkowany w wielkich fabrykach, a przeto robocizna, administracja, oraz koszty ogólne były zredukowane do minimum, to zrozumiemy, że spirytus melasowy nie mógł mieć konkurenta, gdy szło o produkcję spirytusu technicznego. Ale w tych wielkich gorzelniach wywar melasowy był ciężarem, a małych gorzelni melasowych nie było (patrz „Przemysł Rolny“ Nr. 2/3 z r. 1931). Powstaje pytanie, czy u nas nie dałoby się ów ciężar, jakim jest wywar w wielkiej gorzelni melasowej, zamienić w małej gorzelni na zysk? W tej sprawie jeszcze w r. 1926 robiłem propozycję znowelizowania ustawy o monopolu spirytusowym w taki sposób, by małym gorzelniom rolniczym nadać prawo pędzić przez 30—40 dni w okresie kampanji ziemniaczanej okowitę z melasy z tem, że okowita ta może być użyta li tylko na cele techniczne, lub na eksport. Wywar melasowy z takiej gorzelni będzie wprost wylewany na pole, jako nawóz w tym stanie, w jakim otrzymuje się z gorzelni, ale gorzelnia tego rodzaju nie utraci praw gorzelni rolniczej. Jaką może dać korzyść taka nowelizacja ustawy monopolowej? Na to pytanie trzeba dać odpowiedź wyczerpującą.

IV. Z danych jakie nam dostarcza cukrownictwo wynika, że z ilości melasy otrzymywania w cukrowniach, gorzelnie drożdżowe zabierały nie całe 18.000 t.; na karm inwentarza zużywano rocznie maksimum 10.000 t, a pozostałą ilość t. j. przeszło

50.000 t. zabierały gorzelnie przemysłowe i eksport zagraniczny. Ponieważ obecnie gorzelnie przemysłowe zmniejszają swą produkcję, a eksport melasy również kurczy się gwałtownie, więc pozostaje około 50.000 t. (wobec zmniejszania plantacyj buraczanych, ilość melasy też będzie mniejszą niż 50.000 t.), z którą to ilością nie wiemy, co mamy robić? Przezorność każe nam liczyć się z tem, że nasz eksport melasy zupełnie się załamie i że posiadać będziemy ponad ilością używaną na karm inwentarza i ilością idącą na wyrób drożdży, jeszcze zbywającą ilość na wyprodukowanie około 15.000.000 ltr. spirytusu. Co z tą ilością spirytusu mamy robić? Może słuszniej byłoby postawić pytanie, co robić z ową zbywającą melasą? Niema najmniejszej wątpliwości, że dziś poważna ilość pozostałej w kraju melasy zużywa się na produkcję nielegalnego spirytusu. Informacje o potajemnem gorzelnictwie, przenikające do prasy, mają jeden bardzo charakterystyczny szczegół, a mianowicie, że potajemne gorzelnictwo kwitnie na kresach*), t. j. na terenach, na których prawie niema cukrowni, a więc jest minimalna ilość melasy; ale za to jest bardzo utrudniony nadzór nad obrotem spirytusu (małe zaludnienie, znaczna ilość lasów, trudna komunikacja etc). Jeszcze przed wojną na obecnych naszych kresach już pracowały gorzelnie melasowe. Na obszarach, gdzie nie było prawie melasy, i były wyjątkowo niskie ceny ziemniaków, był interes produkować okowitę z dowożonej zdaleka melasy, chociaż taki spirytus nie mógł iść na wyrób trunków i był pozbawiony zupełnie t. z. bonitacji bezakcyzowej rolniczej, stanowiącej przeszło 10 gr. na litr okowity. Gdybyśmy potrafili w naszych gorzelniach rolniczych, istniejących na obszarze plantacyj cukrowniczych, przerobić zbywającą melasę na tani spirytus przemysłowy, to zadalibyśmy przez to dotkliwy cios potajemnemu gorzelnictwu i mielibyśmy tani spirytus techniczny, jako materjał na spirytus skażony. Czy są dane przypuszczać, że owe 15.000.000 ltr. spirytusu melasowego będziemy mogli ulokować w kraju pod postacią spirytusu skażonego? Może, jako odpowiedź na to pytanie, okaże nam pomoc statystyka. W preliminarzu budżetowym na r. 1931/32 przewidywaną jest sprzedaż spirytusu skażonego w ilości 75.000 hl., t. j. 7.500.000 ltr., co przy ludności 32.000.000 stanowi na głowę ludności prawie 0,24 ltr. Nasza statystyka urzędowa pokazuje, że spożycie spirytusu skażonego u nas w ostatnich kilku latach daje właśnie ową wybitnie małą liczbę 0,22 do 0,25 ltr. spożycia na głowę ludności. W tym preliminarzu czytamy, że przewidywaną jest sprzedaż 50.000 hl. spirytusu napędowego po cenie 47,60 zł. za hl., t. j. po 47,6 gr. za litr. Nie będę się wdawał w kalkulację ceny, po jakiej możnaby było sprzedawać spirytus skażony w handlu detalicznym. Zaznaczę nawiasem, że D. P. M. S. uprawniona jest sprzedawać spirytus techniczny po cenie niżej kosztów własnych, i pozwolę sobie zrobić przykładowo taką uwagę: jeżeli każdy litr spirytusu skażonego rzuconoby na rynek, da dyrekcji monopolu np. 50 groszy straty, to ponieważ każdy litr spirytusu trunkowego daje monopolowi w opłacie skarbowej 8 zł. 50 gr., więc na każde 170 litrów sprzedanego ze stratą spirytusu skażonego monopol poniesioną stratę pokrywa jednym litrem sprzedanego spirytusu trunkowego. Trzeba więc odpowiedzieć sobie na takie pytanie: czy tego rodzaju walka ze spirytusem nielegalnym jest zbyt kosztowną? Niech na to pytanie odpowiedzą ci, co w tego rodzaju sprawach są bardziej ode mnie kompetentni. — Obliczenie przypuszczalne spożycia w Polsce różnych kategoryj spirytusu jest o tyle niepewne, że państwo nasze jest bardzo niejednolite i prócz tego jego dzielnice różnią się poważnie pod względem potrzeb ludności i jej wymagań życiowych. To musi się odbić na warunkach życia ludności. Jednak są względy, które w wielu dziedzinach życia narzucają ludności pewne normy życiowe. Np. wprowadzenie podatku drogowego, oraz znaczne podniesienie cła od samochodów, wywołało wyraźne zmniejszenie się ruchu samochodowego. Jakie oblicze mieć będzie ta sprawa po upływie kilku lat? Na to pytanie nikt dziś odpowiedzi dać nie może, bo warunki życia zmieniają się teraz tak szybko, że nie jest bynajmniej rzeczą

*) W pierwszej połowie maja r. b. w prasie codziennej w rubryce „przestępczość w Polsce" podana była taka wiadomość: potajemne gorzelnictwo wykryto w 1930 r. w 1109 wypadkach, a w r. 1931 w 2689 wypadkach, t. j. wzrosło o 143,2% i pierwsze miejsce w tej mierze zajmują województwa wschodnie.

niemożliwą, by u nas ruch samochodowy w okresie lat kilku nie ożywił się bardzo znacznie pod wpływem czynników, które jeszcze dziś w rachubę nie są i nie mogą być brane. — Jeżeli porównamy normy spożycia spirytusu skażonego u nas i w innych krajach, to widzimy, że nasze spożycie jest wyjątkowo małe. Nie będę wdawał się w szczegółowe rozważanie tej sprawy. Nie mogę jednak nie zwrócić uwagi na to, że u nas do połowy roku 1930 spirytus skażony był wyjątkowo drogi, a obniżenie jego ceny w maju 1930 roku nie mogło rozumie się stworzyć nań odrazu znacznego popytu, szczególnie w warunkach, gdy rozwijające się przesilenie gospodarcze wywołało powszechne żądanie zniżki cen na rynku towarowym wogóle. Zamykanie fabryk, rosnące wciąż bezrobocie, gromadzenie się zapasów wyrobów po fabrykach przy spadku zapotrzebowania na nie, rozwinęło pęd do zniżania cen na rynku towarowym tak silny, że w wielu wypadkach chęć wyzbycia się zapasów kazała spieniężać je po cenie niżej kosztów produkcji. Te warunki nie sprzyjały wzmożeniu się ruchu handlowego w żadnym kierunku. Nawet duże zapasy towarów przy zastoju produkcji zaczną się kurczyć i przedsmak braku towarów na rynku da się odczuć wkrótce. Wznowienie zaś produkcji w fabrykach, w których tempo życia wybitnie spadło, nie jest łatwe, tembardziej, że takie wzmożenie wymaga nowych wkładów, do których kapitaliści śpieszyć się nie będą: kto się na gorącem sparzył, ten na zimne dmucha.

V. Jest rzeczą jasną, że u nas spożycie spirytusu nielegalnego stało się ułatwione dzięki posiadaniu w nadmiarze takiego dogodnego surowca, jakim dla produkcji nielegalnego spirytusu jest melasa. Gdy tego produktu zabraknie gorzelniom potajemnym, to biorąc w rachubę, że produkcja spirytusu nielegalnego ze zboża jest znacznie utrudniona, tem samem musi się zmniejszyć i działalność potajemnego gorzelnictwa. Zmniejszenie to może i musi nastąpić skutkiem koniecznej zniżki cen wyrobów monopolowych. W tem miejscu muszę się dotknąć materji bardzo delikatnej. Sprawa obniżenia ceny wyrobów wódczanych wywołuje zazwyczaj zgrozę w sferach abstynentów, którzy są zdania, iż wysokie opodatkowanie spirytusu trunkowego jest pożądane jako czynnik hamujący pijaństwo. Ale zwolennicy wysokiego opodatkowania spirytusu trunkowego zapominają o tem (lub tego nie rozumieją), że wysokie opodatkowanie trunków jest znakomitym środkiem, powołującym do życia produkcję spirytusu nielegalnego, który wypiera z łatwością z rynku drogi spirytus legalny. Dla konsumenta jest rzeczą obojętną dlaczego spirytus jest drogi: w epoce biedy powszechnej wysokie opodatkowanie spirytusu musi powołać do życia fabrykację znacznie tańszego spirytusu nielegalnego, chociaż ten w 90 wypadkach na 100 jest bardzo zły i zawsze w znacznym stopniu trujący. Zwolennicy abstynencji, agitując za wysokiem opodatkowaniem trunków, nieświadomie popierają pijaństwo i działają na szkodę skarbu, bo współpracują z tymi, co wypierają z użycia wódkę legalną i przez wódkę nielegalną, złą a trującą, zmniejszają dochody skarbowe. Podwyższanie opodatkowania nie można stosować bezgranicznie tembardziej, że nie jest ono środkiem do ograniczania pijaństwa. Zdaje się, że u nas w Polsce granica obciążenia podatkowego spirytusu została już dawno przekroczona: mamy w Polsce najwyższą cenę spirytusu (15 zł. za litr; w Rumunji 9,76 zł. a w Austrji 8,11 zł.). Muszę zaznaczyć, że wysokość opodatkowania spirytusu zależy między innemi od tego, w jakich warunkach może być wyrabiany spirytus nielegalny. U nas warunki fabrykacji spirytusu nielegalnego są bardziej dogodne, niż np. w Niemczech... Ale zajmijmy się odpowiedzią na pytanie, czy wobec powszechnej u nas tendencji do obniżania cen fabrykacji do obniżania cen fabrykatów, nie byłoby rzeczą możliwą i celową obniżenie u nas ceny sprzedażnej wódki monopolowej? Na pytanie to postaram się dać odpowiedź o ile możności szczegółową. — Ustawa monopolowa (art. 20 punkt 4-ty) mówi:

„Cena sprzedażna detaliczna czystych wódek monopolowych składa się:

a) z kosztów własnych spirytusu oczyszczonego;
b) z opłaty skarbowej od spirytusu;
c) z kosztów przerobu, zużycia surowców i opakowania, kosztów amortyzacji i konserwacji budynków i urządzeń; kosztów oprocentowania kapitału zakładowego i obrotowego; kosztów ubezpieczenia; kosztów robo-

cizny; kosztów sprzedaży i przewozu oraz pozostałych kosztów handlowych i administracyjnych, tudzież wszelkich podatków, jakie opłacają przedsiębiorstwa prywatne, z wyjątkiem podatku dochodowego;

d) z czystego zysku".

Następnie art. 21 w p. I-m lit. c ustawy mówi, że „D. P. M. S. sprzedaje spirytus oczyszczony fabrykantom wódek gatunkowych po cenie o 25% wyższej od sumy opłaty skarbowej i kosztów własnych spirytusu oczyszczonego". Na zasadzie powyższych danych należy ustalić ceny: spirytusu na wódki czyste monopolowe; ceny na wódki gatunkowe, i ceny spirytusu na t. zw. cele domowe, lecznicze etc. Opłata skarbowa od d. 8 maja 1930 r. wraz z podatkiem komunalnym wynosi od litra 100%-ego spirytusu oczyszczonego 8 zł. 50 gr. T. z. koszty własne (które oznacza p. minister skarbu), stanowią 1 zł. 90 gr. Razem te dwie pozycje stanowią 10 zł. 40 gr. Cena spirytusu dla prywatnych fabryk wódek wynosi więc 13 zł. a cenę za spirytus na t. z. cele domowe etc. oznaczono na 15 zł. Ani kosztów własnych, ani opłaty skarbowej ruszać nie będziemy, postaramy zdać sobie tylko sprawę z tego, jak się przedstawiają pozycje c i d art. 20. W d. 22 czerwca 1931 r. p. minister skarbu wydał zarządzenie o puszczeniu w obieg wódki czystej monopolowej mocy 35 stopni i oznaczył jej cenę detaliczną razem ze szkłem: za butelkę litrową 4,80 zł. za butelkę 0,5-litrową 2,50 zł. i za 0,25-litrową 1,30 zł. Ceny zaś detaliczne ustalone już poprzednio za wódki monopolowe czyste zwyczajne mocy 40 i 45 stopni stanowiły za butelki: litrowe, 0,5-litrowe i 0,25-litrowe: 6,00 i 6,60; 3,20 i 3,50, i 1,80 i 1,90 zł. Za butelki D. P. M. S. płaciła w r. 1927 o pojemności 1,00, 0,50 i 0,25 ltr. po 19, 12 i 10 groszy. Jeżeli na zasadzie powyższych danych obliczymy koszt sprzedaży w datalu litra spirytusu 100%-go w wódkach czystych zwykłych o mocy 35, 40 i 45, to wypadnie, że litr spirytusu 100%-go oczyszczonego kosztował w detalu:

w butelce litrowej:	13 14 —	14,50 —	14,22	Zł	bez	szkła
„ 0,5 litr.	13,60 —	15,40 —	15,02	„	„	„
„ 0 25 „	13.71 —	17,00 —	16,00	„	„	„

Powyższe ceny obliczone są za czysty spirytus bez szkła; jeżeli nie będziemy się wdawali w analizę porównawczą cen spirytusu w wódkach czystych w butelkach o pojemności 0,5 i 0,25 ltr. a zatrzymamy się tylko na butelkach litrowych, to przychodzimy do wniosku, że litr spirytusu monopolowego w wódce czystej 35%-towej kosztował w detalu tyle, co za ten spirytus płaciły monopolowi prywatne fabryki wódek. Więc gdyby ludność w Polsce chciała pić wódki słabe, to wódka monopolowa czysta 35%-wa zniweczyłaby prywatny przemysł wódczany. Jeżeli to się nie stało. to tylko dlatego, że u nas ludność wódek słabych nie uznaje. Prócz tego powyższe liczby przekonywują nas, że gdy t. z. opłata skarbowa (akcyza) stanowi faktycznie od litra spirytusu 8 zł. 50 gr., to koszty wyszczególnione w art. 20 p. 4 pod literami c i d (patrz wyżej) nie mogą wynosić na butelkę litrową wódki, niezależnie od jej mocy, więcej niż 14 groszy. A z tego wynika, że spożywca spirytusu monopolowego w wódce czystej płaci podatku skarbowego oraz kosztów własnych monopolu spirytusowego nie 10 zł. 40 gr. lecz 13,14 i więcej za litr 100%-wy. Owa zwyżka ceny spirytusu, kupowanego przez spożywcę w wódce monopolowej ponad 10,40 zł. stanowi opodatkowanie dodatkowe, w granicach którego może nastąpić zniżka ceny wódek monopolowych. W tem miejscu pozwalam sobie zaznaczyć, że w b. rosyjskim monopolu wódczanym system kalkulacji cen wyrobów monopolowych różnił się zasadniczo od kalkulacji naszych wyrobów monopolu spirytusowego. Monopol rosyjski trzymał się zasady, by każdy nabywca spirytusu trunkowego pod jakąkolwiekby postacią spirytus ten nabywał, opłacał zawsze podatek skarbowy (akcyzę), — ale nie więcej. Nasz zaś monopol spirytusowy dąży do zrealizowania innej zasady, a mianowicie, by nabywca spirytusu płacił nie tylko ustawowy podatek skarbowy, oraz t. z. koszty własne, ale dodatkowo jeszcze jakąś zwyżkę, która jest ruchomą i zależną od rozmaitych czynników. Stwarza to taką gamę cen, w której już nikt się połapać nie może, nie wyłączając i D. P. M. S. Nie będę się wdawał w szczegółową krytykę cen naszych wyrobów monopolowych, pozwolę sobie tylko wskazać na jeden drobny, ale bardzo charakterystyczny szczegół. Gdy została wypuszczona wódka czysta monopolowa 35%-wa, to cena tej wódki była skalkulowana w taki sposób, że każdy spożywca,

kupując w sklepie ową wódkę oraz spirytus monopolowy mógł sam sobie w domu spreparować wódkę czystą 40%-wą taniej, niż kupując gotową wódkę monopolową 40%-wą. Wyżej już zaznaczyłem, że D. P. M. S. wypuszczając na rynek wódkę czystą 35%-wą godziła wprost w byt prywatnego przemysłu wódczanego. Ale okazuje się, że cenami tej wódki D. P. M. S. stwarzała konkurencję monopolowi spirytusowemu, t.j. godziła sama w siebie.

W ostatnich dniach kwietnia wydano rozporządzenie, obniżające dotychczasowe ceny niektórych wyrobów monopolowych. Obniżka ta stosuje się do ceny wódek 40 i 45%-ych i cen spirytusu 90 i 95%-go na cele domowe i lecznicze. Ceny wódek 35%-ych pozostawiono bez zmiany. Przed obniżeniem obecnem ceny można było z wódki 35%-ej i spirytusu 95%-go preparować sobie w domu wódkę 40%-wą taniej, niż kosztuje w sprzedaży wódka monopolowa 40%-wa. Dziś, po obniżce ceny, tej kombinacji robić nie można, ale można zato z wódki 35%-ej i 45%-ej preparować wódkę 40%-wą taniej, niż ta 40%-wa wódka kosztuje w sklepie. Obniżka ta godzi tylko w interesy prywatnych fabryk wódek, które dziś, nabywając spirytus dla swych wyrobów wódczanych, płacić zań muszą zaledwie o kilka groszy taniej, niż płaci za ten surowiec nabywany w wódce monopolowej, każdy nabywca tej wódki. Tylko, że fabrykant musi pojechać po ten spirytus do składu rządowego, a zwykły nabywca kupi to w każdym sklepie. Obniżka ceny wódek teraz przeprowadzona godzin tylko w interesy prywatnych fabryk wódek. Taką drogą osiągnie się tylko dalsze zmniejszenie spożycia spirytusu legalnego, a więc dalsze uszczuplenie dochodów skarbowych.

Jeżeli sytuacja na naszym rynku towarowym jest wogóle bardzo skomplikowana, to szczególnie nie jest łatwą do rozwikłania na rynku spirytusowym. Kto jako tako orjentuje się w sprawach naszego przemysłu spirytusowego, ten bez trudności zrozumie że racjonalna i licząca się z istniejącemi komplikacjami przesileniowemi polityka naszego monopolu spirytusowego, może i musi sprawić dużą ulgę na wielu polach naszego życia gospodarczego. I jeżeli polityka, o której mówię, nie zmieni swego kursu, to pesymistyczne horoskopy, które stawiane były przez niektórych naszych mężów stanu - bynajmniej nie nastrojonych opozycyjnie - mogą się stać „rzeczywistą rzeczywistością”.

Pozwalam sobie w końcu wypowiedzieć jeszcze kilka uwag w sprawach, które raz już wyżej były przezemnie dotknięte.

Jednym z czynników, który wpływa stanowczo na stale zmniejszające się u nas spożycie spirytusu trunkowego, jest niewątpliwie wzrost spożycia spirytusu nielegalnego. Aby walczyć skutecznie z t. z. samogonką t.j. potajemnym wypędem spirytusu, jest rzeczą konieczną uniemożliwić potajemnym gorzelniom nabywanie takiego dogodnego surowca do produkcji spirytusu, jaką stanowi melasa. Zrobić to można najskuteczniej przez skierowanie zbywającej melasy do produkowania z niej taniego spirytusu technicznego. Tani spirytus techniczny to poważny sprzymierzeniec skarbu w walce z potajemnem gorzelnictwem. Co zaś do walki z przemytnictwem spirytusu trunkowego, to vox populi głośno i wyraźnie mówi, iż walka ta musi się rozegrać na terenie naszego obrotu towarowego z Gdańskiem oraz na polu nadzoru celnego wogóle. Musimy również uznać za fakt, że nadmierne opodatkowanie spirytusu trunkowego jest czynnikiem, potęgującym spożycie spirytusu nielegalnego. Pod jakąkolwiek nazwą będziemy wprowadzali dodatkowe opodatkowanie spirytusu trunkowego, to nie zmieni faktu, że w tym kierunku strunę u nas przeciągnięto, i musimy dziś zdecydować się na zniżkę cen wyrobów wódczanych. Cel ten zaś osiągnąć możemy tylko przez redukcję podatków, obciążających spirytus trunkowy. Jak cel ów osiągnąć? Z różnych i rozmaitych względów nie możemy zniżać już istniejącej opłaty skarbowej od spirytusu trunkowego. Były rosyjski monopol wódczany, unikając w systemie opodatkowania spirytusu trunkowego skomplikowanego różniczkowania cen osiągnął rezultaty rekordowe, i źle na tem nie wyszedł. Monopol wódczany rosyjski z całej ilości przeznaczonego na sprzedaż wewnętrzną spirytusu trunkowego lokował na swym rynku wewnętrznym prawie 96% spirytusu pod postacią wódek a tylko 4% pod postacią spirytusu 90% i 95%-go. U nas zaś w preliminarzu budżetowym na r. 1930/31 przewidywano spożycie pod postacią wódek 66% spirytusu, a pod postacią spirytusu 95%-go aż 34% spirytusu 100%-go. Fakty-

czny stan rzeczy okazał się gorszy, niż to preliminowano. Spożycie wyrobów monopolowych w r. 1930/31 znacznie spadło i niewątpliwie do tego spadku przyczynił się spirytus nielegalny. D. P. M. S. nakładając zbyt wysoki haracz na konsumenta wyrobów monopolowych, straciła nie tylko dodatkowe opodatkowanie spirytusu w jego wyrobach, ale straciła i podstawową opłatę skarbową. I jeżeli sprawy tak dalej pójdą, to załamanie się P. M. S. stanie się — jak to już przewidywał jeden z b. ministrów — wkrótce faktem. Nie zapominajmy bowiem o tem, że spadek spożycia jest równoznaczny ze wzrostem kosztów produkcji i spirytusu, jako surowca do wyrobu trunków, i jego kosztów przerobu na wyroby monopolowe. Jest to więc w całem tego słowa znaczeniu pozbawieniem życia dziecka przez jego własnych rodziców. Taka polityka D. P. M. S. może nas doprowadzić do rzeczy wprost niewiarogodnej: do wydzierżawienia naszego monopolu spirytusowego. Tę możliwość miał widocznie na widoku jeden z naszych b. ministrów, gdy zamyślał skłonić sejm do wydania ustawy, pozwalającej ministrowi skarbu wypuszczania w dzierżawę każdego z naszych monopoli. Ustawa ta jednak została przez jej autora z sejmu wycofana... O ile przed laty 40-tu produkowany powszechnie spirytus był zużytkowany prawie wyłącznie na cele trunkowe, to z biegiem czasu na czoło spożycia wysuwać się zaczął spirytus techniczny. Jeszcze w początku bieżącego stulecia Niemcy w znacznym stopniu stosowały spirytus etylowy na cele techniczne, głównie pod postacią spirytusu skażonego, oraz na różne potrzeby w fabrykach chemicznych. Ale w tym czasie jeszcze bardzo mało stosowanoo spirytus jako środek napędowy. Teraz w stosowaniu spirytusu na potrzeby techniczne zaszły poważne zmiany. Zużycie spirytusu na cele oświetleniowe znacznie się zmniejszyło, ale wzmogło się poważnie stosowanie spirytusu dla celów napędowych i widoki spożycia tej kategorji spirytusu stale wzrastają, co jest w związku ze sprawą obrony kraju. Obecnie spożycie spirytusu dla celów napędowych jest sprawą bardzo aktualną. U nas jednak ta rzecz nie jest zdaje się docenianą. W niektórych krajach zużycie spirytusu pod postacią mieszanek napędowych przybiera formę przymusu. U nas ta sprawa na czoło przemysłu spirytusowego wysuwaną jest bardzo powściągliwie. A jednak jest to sprawa bardzo poważna ze względu na to, że przez spopularyzowanie mieszanek napędowych ze spirytusu oraz benzyny, benzolu etc. i możliwe tych mieszanek potanienie, można osiągnąć nie tylko ożywienie w produkcji przemysłu spirytusowego, ale również i naszego przemysłu samochodowego. Każdy z tych celów ma dla naszego życia gospodarczego znaczenie pierwszorzędne. Jest bardzo rozpowszechnione twierdzenie, że ponieważ przechodzimy poważny kryzys gospodarczy, to musimy unikać wszelkich inwestycyj i argument ten wysuwany jest, jako decydujący w sprawie racjonalnego kierunku naszej polityki spirytusowej. Niewątpliwie, że w tym, jak i każdym innym wypadku musimy zachować wszelką ogłędność, ale bezczynność i spokojne oczekiwanie lepszych czasów nigdy nie może być zalecane. Ze złą konjunkturą trzeba walczyć, wyzyskując wszystko co może ową złą konjunkturę osłabić i przez to zwiększyć szanse powodzenia naszej z nią walki. Nie wdając się w analizowanie zagadnienia, czy spożycie spirytusu, jako trunku jest pożądane, czy nie, musimy stwierdzić bijący w oczy fakt, że prohibicja, przeprowadzona na taką skalę, jak w Stanach Zjednoczonych A. P. przekonała chyba każdego, że nawet znaczne spożycie spirytusu na drodze legalnej, jest nieskończenie mniejszem złem, niż prohibicja, która okazała się źródłem zjawisk pod względem społecznym wprost strasznych.

Walka z produkcją spirytusu nielegalnego jest nakazem dla każdego rządu, a wszelka metoda prohibicyjna stosowana w tej walce musi być zarzucona. Ludzie bez narkotyków się nie obejdą i żaden zakaz w tej sprawie rezultatów dodatnich dać nie może. Pozwolę sobie zwrócić uwagę, że poglądy naszego ogółu (i nie tylko naszego) na sprawę narkotyzowania się są bardzo rozbieżne. Palenie np. tytoniu jest traktowane bardzo tolerancyjnie. Mówią, że w naszym monopolu tytuniowym dojrzał projekt, by skasować sklepy z detaliczną sprzedażą wyrobów tytuniowych, a zamiast sklepów ustawić uliczne automaty do sprzedaży tych wyrobów. Tym sposobem handel wyrobami tytuniowemi będzie mógł się odbywać przez całe 24 godzin na dobę i tytuń ma być stale dostępny dla każdego bez względu na jego

wiek i płeć, i to nikogo nie wzrusza. Tą drogą ma się urzędowo zwalczać 8-godzinny dzień pracy. Wyobrażam sobie jaki to byłby krzyk, gdyby tak D. P. M. S. zechciała wprowadzić uliczną sprzedaż wódki z automatów. Oburzenie byłoby powszechne. Moraliści wszelkiego autoramentu byliby epidemicznie dotknięci atakami białej gorączki. Robię to zestawienie, by jaskrawo wykazać jak różne są u nas poglądy w sprawie korzystania z rozmaitych narkotyków. Niedawno prasę naszą obiegała wiadomość, że potajemne gorzelnictwo najlepiej prosperuje na naszych kresach wschodnich: mówią wprost, że tam „samogonka“ z wielkiem powodzeniem konkuruje z wódką monopolową. Czy wiadomości te są ścisłe — trudno orzec stanowczo. Fakt, że u nas spożycie wyrobów monopolu spirytusowego stale spada (co jest rzeczą rażącą wobec znacznego przyrostu ludności). Osłabienie impetu potajemnego gorzelnictwa staje się rzeczą konieczną pod każdym względem: i skarbowym, i sanitarnym, i moralnym, i gospodarczym. Jest to sprawa ważniejsza, niż zdawać się może. Nie chcę w tej mierze wdawać się w szczegóły zbyt specjalne i dlatego poprzestanę na uwadze, że w tej sprawie zaangażowane są interesy bardzo liczne i bardzo poważne, i że postawienie tej sprawy na porządku dziennym winno mieć miejsce nie tylko bez względu na szalejący u nas kryzys, ale właśnie dlatego że kryzys tak szaleje.

Inż. S. K. Drewnowski.

Przysposobienie handlowe w rolnictwie.

Znajdując się w orbicie współczesnego skomplikowanego mechanizmu życia gospodarczego, producent rolny, najdrobniejszy nawet, nie może ograniczać zakresu swej wiedzy i pracy wyłącznie tylko do zagadnień produkcji. Jako przedsiębiorca, który część produktów przeznacza na sprzedaż, rolnik musi korzystać z usług kredytu, zastosować handlową kalkulację, dążyć do spieniężenia swych planów z zyskiem. Podobnie jak fabrykant, winien on śledzić za rynkiem zbytu i dostosowywać się do niego, dostarczając towar taki, jakiego rynek potrzebuje; słowem powinien posiadać pewne kwalifkacje handlowe i utrzymywać kontakt z konsumentem poprzez zorganizowany rynek zbytu.

Dobrobyt więc mas rolnictwa ściśle jest związany z ich wyrobieniem handlowem, które znajduje wyraz w organizacji wymiany.

W Polsce, w której około ¾ ludności żyje z pracy na roli, zagadnienie przysposobienna handlowego rolnictwa posiada niezmiernie doniosłe znaczenie wobec nader niskiego poziomu dochodowości gospodarki rolnej, która w czasie kryzysu stała się deficytową, oraz wobec zupełnego braku uświadomienia handlowego mas rolniczych. Produkcja rolna jest u nas od rynków oderwana, nie mając z nimi żadnej bezpośredniej łączności. W zagadnieniach handlowych, najbardziej nawet elementarnych, włościanin polski bezradny jest, jak dziecko; niewiele odbiega od niego rolnik średniej i większej własności, który do dnia dziesiejszego tradycyjnie przechował niechęć i uprzedzenie do wszelkiej wiedzy i pracy handlowej oraz rozrachunkowości.

Dotychczasowe szerzenie wiedzy handlowej za pomocą szkół typu ogólno-handlowego nie sięgało poza obręb miast i nie przysposabiało absolwentów do pracy w warsztatach rolnych (z wyjątkiem buchalterów) lub ściśle związanej ze wsią, gdzie zresztą nie znaleźliby oni ani zrozumienia i poparcia, ani też odpowiednich dla siebie warunków pracy.

Wobec ubóstwa i prymitywizmu życia na wsi, nadmiar ludności rolnej znajdował ujście albo w miastach, gdzie zasilał sobą kadry proletarjatu robotniczego i urzędniczego, albo w emigracji. Wszelkie wysiłki rządu i społeczeństwa, zmierzające ku polepszeniu bytu wsi, natrafiały przeważnie na grunt jałowy, nie odnosząc skutków pożądanych. Spółdzielczość nasza poczyniła wprawdzie tu i ówdzie poważne postępy w organizacji zbytu niektórych gałęzi produkcji rolnej, zwłaszcza mleczarstwa; na uznanie zasługuje również praca na tem polu nie których ziemian. Wysiłki te nie odgrywają jednak roli decydującej, nie ogarniając całokształtu zagadnienia. Nic też dziwnego, że w dziedzinie handlu wytworami produkcji rolnej jesteśmy bodaj najbardziej zacofanym narodem, a rolnictwo nasze jest wskutek tego bardzo upośledzone.

Jeśli więc dziś dużo się mówi i pisze o kapitalizacji, o samowystarczalności gospo-

darczej, o koniecznośąi podniesienia chłonności rynku wewętrznego dla produkcji przemysłowej, to należy pamiętać, że trzeba tu zaczynać od podstaw, t. j. od poprawy bytu głównego kontrahenta naszego ustroju gospodarczego — rolnika; a do tego prowadzi najkrótsza droga, jak wykazaliśmy, przez odpowiednie wyszkolenie handlowe. Jeśli wskazuje się na konieczność nawiązania ścisłego kontaktu pomiędzy przemysłem a rolnictwem, to również należy pójść tą samą drogą, gdyż wobec niskiego stanu świadomości handlowej rolnictwa, przemysł nie ma właściwie z kim się porozumiewać.

Racjonalizacja więc zbytu wytworów rolnych po przez przysposobienie handlowe winna stać się nakazem chwili. Zadanie to nie jest proste i łatwe i wykonanie wymaga długotrwałej pracy. Pojęta należycie akcja przysposobienia handlowego rolnictwa powinnaby krzewić, poza wiedzą teoretyczną, wiedzę praktyczną metodą pokazową, w indywidualnem zastosowaniu do każdej miejscowości, zależnie od tych czy innych lokalnych warunków. Rolnik powinien zapoznawać się ze stroną handlową tych wszystkich zjawisk, które dotyczą bezpośrednio jego gospodarki; powinien otrzymać wiadomości, co i jak ma czynić, by podnieść dochodowość gospodarki, powinien poznawać nowe drogi rozwoju, o ile dawne będą już przestarzałe.

Kazimierz Chroszczewski.

Standaryzacja jaj w Niemczech.

Niemiecka produkcja jaj nie wystarcza na zaspokojenie krajowej konsumcji; około jedna trzecia zapotrzebowania pokrywana jest importem. Wprawdzie produkcja krajowa stale wzrasta (z wyjątkiem 1931 r.), jednak równocześnie wzrasta i konsumcja jaj. W poniżej zamieszczonej tabeli podany jest rozwój produkcji, spożycia oraz przywozu jaj w latach 1913, 1925—1931.

Rok	Spożycie ogól. w miljardach sztuk	Spożycie na głowę ludności szt. roczn.	Produkcja kraj. w miljardach sztuk	Nadwyżka* przyw. w miljardach sztuk	Udział prod. kraj. w konsumcji w %
1913	7,04	105	4,34	2,70	62
1925	6,32	102	3,78	2,54	60
1926	6,63	105	4,18	2,45	63
1927	7,37	117	4,51	2,86	61
1928	7,86	123	4,73	3,13	60
1929	8,00	125	5,01	2,99	63
1930	8,42	129	5,53	2,98	66
1931	7,85	121	5,36	2,49	68

Spożycie jaj na głowę ludności wzrosło w okresie 1913—1930 r. o prawie 23%, w okresie 1925 r. — 1930 r. o przeszło 25%. Rok 1931 jako rok kryzysu, spadku siły kupna, deflacji, restrykcyj kredytowych i reglamentacji dewiz nie może być brany jako porównawczy z innemi, normalnemi latami. Spadek spożycia na głowę w 1931 r. w stosunku do r. 1930 r. wynosi 6,2%.

Produkcja krajowa wzrosła w okresie 1913—1930 o przeszło 27%, w okresie 1925—1930 zaś o przeszło 46%. Spadek produkcji w 1931 r. w stosunku do 1930 r. wynosi prawie 4%. Warto zaznaczyć, że ilość kur wzrosła w okresie 1925—1930 o ponad 37%, jednak stale zmniejszająca się rentowność gospodarstwa jajczarskiego spowodowała spadek ilości kur w 1931 r. w stosunku do 1930 o prawie 4% z 70 milj. sztuk kur nośnych w 1930 r. na 67,3 milj. sztuk w 1931 r. Przeciętna nośność kur wzrosła z 70 jaj przed wojną oraz w 1925 r. na 80 sztuk w r. 1930.

Instytut Badania Konjunktur podaje, że na 10 mieszkańców przypada:

W Niemczech	13 kur
Polsce	17 „
Belgji	29 „
Holandji	31 „
Stanach Zjednoczonych	37 „
Kanadzie	56 „
Irlandji	56 „
Danji	61 „

Znaczne powiększenie ilości kur w Niemczech jest zatem możliwe. Jednak samo zwiększenie ilości kur nie rozwiąże problemu; znacznie ważniejszemi zadaniami na drodze do zwiększenia produkcji krajowej są: podniesienie nośności kur drogą odpowiedniej selekcji i doboru ras oraz ulepszenia na polu urządzeń technicznych kurników i karmienia kur i t. d.

W bilansie handlowym Niemiec przywóz drobiu oraz jaj zajmuje poważne miejsce: w 1913 r. wynosił 295 milj. kur, a w 1931 r. jaja 170 milj., preparaty z jaj 13 milj., drób bity i żywy, pierze itd 73 milj., razem 256 miljonów Rm.

*) również i preparaty z jaj (żółtko, białko, jaja nadbite itd.).

Wartościowy i ilościowy spadek przywozu w 1931 r. w stosunku do poprzednich lat tłumaczy się ciężkiem położeniem gospodarczem Niemiec, dużem bezrobociem, a wskutek tego ogólnym spadkiem konsumcji, przyczem niemałą rolę odgrywa konsekwentna propaganda na rzecz konsumcji jaj krajowej produkcji, reglamentacja, dewiz, począwszy od drugiej połowy 1931 r. i t. d.

Powyższe okoliczności spowodowały zainteresowanie się Państwa zagadnieniem produkcji drobiu i jaj. W porównaniu do innych płodów rolniczych jaja nadają się bodaj najlepiej do zastosowania standaryzacji. Prace nad ustanowieniem standardów ciągną się od 1926 r. Pierwszy realny krok został dokonany przez stworzenie jednolitych przepisów o „niemieckiem jaju świeżem" przez Niemiecką Radę Rolniczą przy współpracy izb rolniczych i związków fachowych. Ustanowienie tych przepisów miało na celu stworzenie standardowego towaru niemieckiego. Znakowanie jaj i używanie banderoli zastrzeżone było jednak tylko spółdzielniom. Zrzeszone w Zw. Niem. Spółdzielni Rolniczych — Raiffeisen — Centrale Zbytu Jaj (w liczbie 17) podniosły zbyt tych jaj z 214 milj. sztuk w 1930 r. na 507 milj. sztuk w 1931 r. t. zn. o 137%. Ten naspodziewanie korzystny wynik prac nad standaryzacją jaj krajowej produkcji zachęcił koła rolnicze do dalszej pracy na tem polu. Producenci jaj, wskazując na wyniki standaryzacji i ciężkie położenie rolników oraz ograniczenia dewizowe żądają z jednej strony podwyżki cła na jaja, a z drugiej strony wydania przepisów o znakowaniu jaj pochodzenia zagranicznego, jaj z chłodni oraz jaj konserwowanych.

Wychodząc z założenia, że podniesienie przeciętnej jakości jaj pochodzenia krajowego stanowi niezbędny warunek zwycięzkiego współzawodnictwa jaj pochodzenia krajowego z jajami zagranicznemi, wydane zostało rozporządzenie o klasach handlowych oraz znakowaniu jaj kurzych. Przepisy standaryzacyjne nie są przepisami przymusowemi, nikogo nie zmusza się do standaryzacji, każdy ma jednak prawo przyłączenia się, przy wypełnieniu odpowiednich warunków. Natomiast przepisy o znakowaniu jaj są ogólnie obowiązujące. Rozporządzenie podzielono na cztery rozdziały:

I. Ustawowe klasy handlowe dla jaj kurzych.

Dla jaj kurzych ustanawia się następujące ustawowe klasy handlowe:

Grupa jakości:	Grupa wagi:
G. 1. (zupełnie świeże jaja)	S. (specjalnie duże jaja) A. (duże jaja) B. (średniej wielkości) C. (zwyczajnej wielkości) D. (małe jaja)
G. 2. (świeże jaja)	S. (specjalnie duże jaja) A. (duże jaja) B. (średniej wielkości) C. (zwyczajnej wielkości) D. małe jaja)

Dla poszczególnych grup jakości ustala się następujące minimalne wymagania odnośnie do właściwości jaj: Grupa jakości G. 1. (zupełnie świeże jaja) skorupa: normalna, czysta, nieuszkodzona, niemyta; komora powietrzna nie ponad 5 mm głębokości, nieruchoma; białko: przeźroczyste i zwarte; żółtko: zaledwie spostrzegalne, bez wyraźnie widocznej obwodnicy, przy kręceniu jajem musi pozostawać w centralnem położeniu; tarcza zarodkowa: niedostrzegalnie rozwinięta; zapach: wolne od złego i obcego zapachu.

Grupa jakości G. 2. (świeże jaja) skorupa: normalna, czysta, nieuszkodzona, niemyta; komora powietrzna: nie ponad 10 mm głębokości, nieruchoma; białko: przeźroczyste i zwarte; żółtko: zaledwie spostrzegalne, bez wyraźnej obwodnicy, przy kręceniu jajem nie może się dalece od centralnego położenia oddalić; tarcza zarodkowa: niedostrzegalnie rozwinięta; zapach: wolne od złego i obcego zapachu. Jak z tego widać, wymogi, stawiane jajom ustawowych klas handlowych są znaczne.

Dla poszczególnych grup wagi ustalone zostały następujące wagi minimalne:

Grupa wagi	Waga pojedyńczego jaja (też w opakowaniu) w gramach	Przeciętna waga jaj w opakow. w gramach
S. spec. duże jaja .	65 i powyżej	conajmniej 66
A. duże jaje . . .	poniżej 65 do 60	62/63
B. Średniej wielkości	„ 60 „ 55	57/58
C. zwyczajnej wielk.	„ 55 „ 50	52/53
D. małe jaja . . .	„ 50 „ 45	47/48

Ustawowe klasy handlowe dla jaj składają się zatem z dwóch grup jakości oraz pięciu grup wagi, a więc stworzono razem 10 klas handlowych.

Jako jaja ustawowych klas handlowych nie mogą być oferowane, trzymane w zapasie na sprzedaż, wystawiane na sprzedaż,

sprzedawane lub w inny sposób puszczane w obieg jaja innego rodzaju drobiu niż jaja kurze; jaja kurze poniżej 45 gr., jaja z chłodni; jaja konserwowane, jaja nadbite, brudne, zbuki, tłuczki itd. Jako jaja z chłodni uważa się jaja magazynowane w chłodniach, okrętach — chłodniach itd., w których temperatura sztucznie trzymana jest poniżej minus 5° C. Wagony-chłodnie nie podpadają pod pojęcie chłodni. Jako jaja z chłodni uważa się również jaja poddane działaniu gazu w połączeniu z przechowaniem w chłodni. Jako jaja konserwowane uważa się jaja, poddane działaniu środków chemicznych (wapno, szkło wodne itp.) lub w inny sposób utrwalone, o ile nie podpadają pod pojęcie jaj z chłodni.

II. Znakowanie jaj ustawowych klas handlowych.

Jaja pod nazwą jednej z ustawowych klas handlowych mogą być tylko oferowane, sprzedawane lub w inny sposób puszczane w obrót, o ile poszczególne jajo, wyprodukowane w kraju (Niemczech) nosi znak, składający się z koła o średnicy conajmniej 12 mm, w którym umieszczone jest słowo „Deutsch" w literach conajmniej 2 mm wysokości oraz zawiera literę określającą grupę wagi jaja. Do znakowania jaj importowanych do obszaru celnego ma być użyty — niezależnie od przepisów w III. rozdziale — znak koła o conajmniej 12 mm średnicy, w którego środku ma być umieszczona litera, oznaczająca grupę wagi. Znakowanie, o ile uskuteczniane jest w czasie od 15 marca do 31 sierpnia, musi odbywać się czarną farbą, o ile zaś w czasie od 1 września do 14 marca, czerwoną farbą, nie dającą się zatrzeć, nie rozpuszczającą się w wodzie przy gotowaniu jaja, oraz nieszkodliwą dla zdrowia. Wszelkie znaki muszą być wyraźnie czytelne.

Jaja wyprodukowane w Niemczech, oferowane, sprzedawane lub w inny sposób puszczane w obrót w opakowaniu jako jaja ustawowych klas handlowych muszą na opakowaniu zawierać specjalne banderole, które mają być umieszczone, by przy pierwszym otwarciu skrzyni uległy zniszczeniu. Banderole te mają być nabywane w terytorjalnie kompetentnych Wydziałach Nadzorczych, po cenie ustalonej przez Ministra Wyżywienia i Rolnictwa Rzeszy. Umieszczanie banderol na opakowaniach jaj importowanych do obszaru celnego jest zabronione. Do umieszczania znaków na jajach i używania banderol jest upoważniony, kto otrzyma od kompetentnego Wydziału Nadzorczego pisemne zezwolenie. Zezwolenia te mogą być wydawane: 1. krajowym producentom pojedyńczym, mającym conajmniej 750 kur nośnych; 2. takim spółdzielniom i innym zrzeszeniom producentów, oraz jajczarskim firmom handlowym i spółdzielniom spożywczym, które udowodnią, że w ciągu jednego roku mają obrót conajmniej 2 miljonów sztuk jaj krajowej produkcji, a to na podstawie statutowego obowiązku dostawy lub bieżących pisemnych umów dostawy z producentami; 3. dla jaj importowanych — jajczarskim firmom handlowym, które udowodnią, iż w roku, poprzedzającym postawienie wniosku o zezwolenie, importowały conajmniej dwa miljony sztuk jaj.

Starający się o zezwolenie na znakowanie jaj wg. ustawowych klas handlowych musi posiadać wszystkie konieczne urządzenia, jak do prześwietlania jaj pod silnem sztucznem światłem, do stwierdzenia wysokości komory powietrznej jaj itd. Wnioskodawca musi się pisemnie zobowiązać do zatrudniania tylko takich osób do prześwietlania, sortowania i pakowania jaj, które mają potrzebne wiadomości, do poddania się regularnej kontroli, itd. Zezwolenie na znakowanie może być cofnięte, jeśli upoważniony do znakowania nie wypełnia nałożonych nań zobowiązań lub też nie chce się poddać kontroli, względnie odmówi udzielenia Wydziałowi Nadzorczemu żądanych informacyj. Ponowne zezwolenie może być udzielone dopiero po upływie jednego roku od chwili cofnięcia zezwolenia.

Wydziały Nadzorcze tworzy się przy każdej izbie rolniczej. W skład każdego Wydziału wchodzą: jeden przedstawiciel izby rolniczej, związku producentów, handlu jajczarskiego i konsumentów.

III. Inne znakowanie jaj kurzych.

Jaja z chłodni mogą być dla celów konsumcyjnych oferowane, sprzedawane lub w inny sposób puszczane w obieg, tylko wówczas, o ile każde jajo nosi dokładnie widoczny znak w kształcie równoramiennego trójkąta o długości boku conajmniej 15 mm, w którego środku znajduje się duża łacińska litera „K". Znak ten ma być odciśnięty czarną farbą, nie dającą się zetrzeć i nieszkodliwą dla zdrowia. Na czołowej stronie opakowania musi się

znajdować napis „kühlhauseier“ trwale na skrzyni wyciśnięty lub wypalony, w literach conajmniej 3 cm. wysokości.

Jaja konserwowane muszą, o ile przeznaczone są dla celów konsumcyjnych, nosić napis „konserviert“ w łacińskich literach conajmniej 2 mm wysokości, odciśnięty czarną farbą, nie dającą się zetrzeć, nie rozpuszczającą się w wodzie i nie szkodliwą dla zdrowia. Na czołowej stronie opakowania musi się znajdować napis „konservierte Eier“ w czarnych literach, trwale wyciśnięty lub wypalony w literach conajmniej 3 cm. wysokości.

Jaja importowane do obszaru celnego, przeznaczone dla celów konsumcyjnych muszą nosić wyraźnie widoczną nazwę kraju pochodzenia w literach łacińskich, conajmniej 2 mm wysokości. Znak ten musi być odciśnięty na każdem jaju farbą, nie dającą sie zetrzeć, nie rozpuszczającą się przy gotowaniu jaja i nieszkodliwą dla zdrowia. Na opakowaniu musi być nazwa kraju trwale wyciśnięta lub wypalona w literach conajmniej 9 cm. wysokości. Rozporządzenie to nie określa w jakim języku nazwa kraju pochodzenia ma być umieszczona, a zatem dla Polski może być użyta nazwa „Polska“ „Polonja“, „Poland“, „Polen“ itd. Nazwa kraju pochodzenia musi być umieszczona na każdem poszczególnem jaju i na opakowaniu, wszystkich jaj, importowanych do Niemiec, bez względu na to, czy chodzi o jaja ustawowych klas handlowych, czy też inne, jaja świeże, jaja z chłodni oraz jaja konserwowane. Znakowanie to musi być uskutecznione przy jajach z chłodni oraz jajach konserwowanych farbą czarną, przy innych jajach w czasie od 15 marca do 31 sierpnia farbą czarną, a w czasie od 1 września do 14 marca farbą czerwoną. Jaja lub ich opakowanie, nie znakowane w przepisany sposób mogą być skierowane tylko do składów celnych pod urzędowem zamknięciem. Znakowanie może być uskuteczniane też na składzie celnym.

Wszelkie znakowanie jaj, oraz opakowania, poza znakowaniem ustalonem w rozporządzeniu, jest zasadniczo zakazane. Dozwolone jest jedynie umieszczanie na opakowaniu nazwy firmy oraz wagi, jakoteż na poszczególnych jajach i ich opakowaniach znaku rozpoznawczego dla celów kontrolnych oraz przy jajach importowanych, pozatem, nakazanych lub dozwolonych w myśl ustawowych przepisów kraju pochodzenia znaków kontrolnych. Postanowienia te wchodzą w życie dopiero z dniem 1 października 1932 roku.

IV. Postanowienia karne i końcowe.

Nieprzestrzeganie przepisów rozmyślnie lub przez niedbalstwo karane jest więzieniem do trzech miesięcy oraz karą pieniężną lub jedną z tych kar.

Rozporządzenie to weszło w życie dnia 18 kwietnia br. z wyjątkiem przepisów dotyczących umieszczania innych niż nakazanych lub dozwolonych znaków, które to postanowienie wchodzi w życie z dniem 1 października 1932 roku.

Naogół, jak to zresztą można było przewidzieć, poglądy co do standaryzacji i znakowania jaj kurzych, podzielić można na dwie grupy: jedne to opinja wielkich producentów krajowych, którzy przyklasnęli temu rozporządzeniu, dającemu im pewne uprzywilejowane stanowisko; mniej zadowoleni są natomiast drobni producenci, którzy, choćby mieli wymaganą ilość kur nośnych, nie zawsze będą mogli pozwolić sobie na kosztowne urządzenia do sortowania, stemplowania, prześwietlaniu itd. Spółdzielnie wykazują specjalnie duże zadowolenie z przepisów bo przez pewnego rodzaju uprzywilejowanie liczą na wzrost ilości swych członków. Do drugiej grupy należą w pierwszym rzędzie jajczarskie firmy handlowe a specjalnie firmy importowe, które zostały przez to rozporządzenie bardzo boleśnie dotknięte. Również i pewien odłam konsumentów krytykuje ustawę, jako ich zdaniem wydaną nie na czasie i mogącą spowodować podrożenie jaj.

Nie ulega wątpliwości, że import jaj znacznie spadnie. W tej chwili trudno przewidzieć, jaki wpływ wywrze to rozporządzenie na kształtowanie się konsumcji, czy spożycie przesunie się na korzyść jaj ustawowych klas handlowych, czy też raczej na stronę jaj nieznakowanych ale zato zapewne tańszych oraz jaj pochodzenia niezagranicznego. Jeśli chodzi o eksport jaj pochodzenia polskiego do Niemiec, wobec przymusu znakowania jaj nazwą kraju pochodzenia, należałoby, o ile eksport polski ma być utrzymany przynajmniej w dotychczasowych rozmiarach, zaostrzyć kontrolę jaj eksportowanych do Niemiec, gdyż eksport jaj, nie odpowiadających wymogom rozporządzenia i rynku może wywrzeć bardzo ujemny skutek.

Adam Bobrowski.

DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Kalendarzyk posiedzeń Związku Organizacyj Rol. R. P.

Posiedzenia ze współudziałem przedstawicieli Związku O. R. R. P.

1. VI. Posiedzenie Rady w Radzie Naczelnej Przemysłu Gorzelń Rolniczych w Polsce.
2. VI. Posiedzenie Opinjodawczej Komisji Spirytusowej w Min. Rolnictwa.
3. VI. Konferencja w Min. Rolnictwa w sprawie eksportu produktów pochodzenia zwierzęcego.
9. VI. Posiedzenie w Min. Rolnictwie w sprawie Monopolu Spirytusowego.
10. VI. Konferencja w Min. Rolnictwa w sprawie ustalenia zasad polityki rolniczej na rok gospodarczy 1932/33.

Narady w Związku O. R. R. P.

2. VI. Posiedzenie Prezydjum Związku O. R. R. P.
9. VI. Posiedzenie Komitetu Związku O. R. R. P.

Przegląd rynków

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

Zgodnie z ostatniemi informacjami, otrzymanemi przez Międzynarodowy Instytut Rolnictwa w Rzymie Stany Zjednoczone A. P. w r. b. będą miały w momencie żniw powierzchnię pszenicy ozimej mniejszą od powierzchni r. ub. o 3½ miljona ha. Jednakże wobec zwiększenia powierzchni obsianej w Indjach Bryt. oraz wobec nieznacznych odchyleń we wszystkich innych krajach półkuli północnej ogólna powierzchnia pszenicy ozimej ulegnie zmniejszeniu w r. b. o 2,6 miljonów ha. Z drugiej strony powierzchnia pszenicy jarej będzie w r. b. większa w Stanach Zjednoczonych A. P. o 2,8 miljonów ha, w Australji prawdopodobnie o 0,4 miljona ha i w Argentynie o 0,7 miljona ha. Wzamian tego w Kanadzie jest prawdopodobieństwo zmniejszenia powierzchni pszenicy jarej o 0,4 miljona ha. Wogóle powierzchnia pszenicy jarej powinna się zwiększyć o 3½ miljona ha. Należy zaznaczyć, że w tych wszystkich obliczeniach nie jest uwzględniona powierzchnia zasiewów w Z. S. S. R. — Stąd wniosek, że cała powierzchnia pszenicy (bez obszarów Z. S. S. R.) w r. b. przypuszczalnie zwiększy się o 0,9 miljona ha. Co się tyczy Z. S. S. R. wiadomo tylko, że w r. b. zgodnie z planem „pięcioletnim", powierzchnia pszenicy powinna zwiększyć się o 1,8 miljona ha.

Ze wszystkich tych informacyj można odnieść wrażenie, że różnica w powierzchni zasianej w r. b. i ub. nie będzie wielka, i w każdym bądź razie ogólna światowa powierzchnia pszenicy nie ulegnie zmniejszeniu. Oczywiście, że o zbiorach nic jeszcze powiedzieć nie można. Jedynie wobec spadku zużycia nawozów sztucznych i powszechnego pogorszenia uprawy w krajach europejskich i w Ameryce Północnej można się spodziewać zmniejszenia przeciętnej wydajności. Najprawdopodobniejszem wydaje się, że zbiory w sumie nie będą się bardzo różniły od zbiorów przeciętnych, takich np., jak w r. ub., czyli, innemi słowy, nie będzie znów szans na szybkie zmniejszenie ogromnych zapasów zboża. Zresztą w chwili obecnej na konjunktury cen zbożowych wpływają jednocześnie oba czynniki: i znaczne wyczerpywanie się zapasów zbożowych z lat poprzednich i ogólny światowy kryzys gospodarczy.

W kształtowaniu cen pszenicy na rynku międzynarodowym nic specjalnego nie zaszło. W ostatnim tygodniu opisywanego okresu dała się zauważyć lekka zwyżka cen pszenicy, jenakże bez większego znaczenia. Na rynku niemieckim wogóle żadnych różnic w cenach pszenicy nie było.

Ceny pszenicy za q (= 100 kg.) w dolarach:

Okres	Chicago Hard Winter 2	New York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2	Berlin Krajowa	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928/1929 r.	4,40	4,87	4,96	4,98	5,21	5,18
„ 1929/1930 r.	4,27	4,51	4,78	4,66	6,05	4,42
„ 1930/1931 r.	2,91	3,31	2,98	3,02	6,20	3,14
18—23 V. 1931 r.	3,07	—	2, [illegible]1	2,95	6,82	3,87
1932 r. 11—16 IV.	2,23	2,68	2,41	2,80	6,21	3,18
18—23	2,15	2,58	2,36	2,77	6,24	3,30
25—30	2,09	2,53	2,33	2,67	6,34	3,37
2— 7 V.	2,08	2,55	2,34	2,56	6,52	3,43
9—14	2,08	2,54	2,34	2,61	6,52	3,50
16—21	2,12	2,61	2,38	2,56	6,51	3,50

Co się tyczy powierzchni zasianych żytem oraz stanu tego zboża, żadnych szczególnych informacyj jeszcze nie posiadamy, w każdym bądź razie nie należy przewidywać tu większych zmian, a przytem obecne kształtowanie cen tego zboża jest w ścisłym związku z kształtowaniem cen pszenicy. Ceny żyta na rynku międzynarodowym w ostatnim czasie uległy całkiem nieznacznym zmianom.

Ceny żyta za q (= 100 kg.) w dolarach:

Okres	Chicago N 2	New York N 2	Hamburg Westhern Rye (cif)	Berlin Krajowe	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	4,11	4,52	4,61	4,89	3,45
Przeciętna 1929/30 r.	3,61	3,66	3,51	4,07	2,46
Przeciętna 1930/31 r.	1,77	1,96	—	4,11	2,42
18—23 V. 1931 r.	1,49	—	—	4,77	3,34
1932 r. 11—16 IV.	1,88	2,49	2,40	4,72	3,00
18—23	1,81	2,39	2,37	4,72	3,14
25—30	1,65	2,23	2,29	4,73	3,19
2— 7 V.	1,54	2,14	2,16	4,74	3,23
9—14	1,55	2,13	2,15	4,88	3,30
16—21	1,58	2,09	2,13	4,84	3,31

Ceny żyta i pszenicy za q (= 100 kg) w zł.:

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928—1929 r.	47,86	44,31	34,46	32,31
Przeciętna 1929—1930 r.	40,75	38,72	21,90	21,80
Przeciętna 1930—1931 r	29,22	26,64	21,83	21,21
18—23 V. 1931 r.	35.25	33.67	30.06	29.53
1932 r. 11—16 IV.	29,50	27,14	27,20	26,15
18—23	30,60	28,17	28,35	27,56
25—30	31,50	28,39	28,88	27,88
2— 7 V.	31,63	29,43	29,04	28,48
9 —14	32,50	29,80	30,05	28,69
16—21	32,50	29,82	30,13	28,68

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg) w dol.

Okres	Jęczmień		Owies		
	Berlin	Przeciętna Warszawa — Poznań	Chicago	Berlin	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928-1929 r.	5,27	3,89	3,39	4,77	3,74
Przeciętna 1929-1930 r.	4,60	2,89	3,16	3,74	2,43
Przeciętna 1930-1931 r.	4,98	2,91	2,29	4,98	2,63
18—23 V. 1931 r.	5,61	—	2,00	4,61	3,50
1932 r. 11—16 IV.	4,54	2.82	1,71	3,95	2,69
18—23	4,56	2.85	1,65	3,90	2,68
25—30	4,55	2,86	1,58	3.89	2,68
2— 7 V.	4,52	2,87	1,68	3,94	2,72
9—14	4,50	2,86	1.67	3,95	2,75
16—21	4,50	2,81	1,71	3,95	2,72

Na polskim rynku zbożowym ceny pszenicy i żyta w ostatnim okresie lekko zwyżkowały, ale zmiany n e były znaczne.

Ceny jęczmienia i owsa również na rynku między narodowym nie wykazały wielkich zmian.

Na rynku krajowym w cenach jęczmienia i owsa w ostatnim tygodniu zaznaczył się niewielki spadek jak to widać z poniższego zestawienia:

Ceny jęczmienia i owsa za q (=100 kg) w zł.:

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928 — 1929 r.	35,21	34.03	34.92	31,57
Przeciętna 1929—1930 r.	26,59	25,01	21,49	19,95
Przeciętna 1930—1931 r.	25,81	26,11	24,59	22,19
18—23 V. 1931 r.	—	—	32,00	30,33
1932 r. 11—16 IV.	25,50	24,79	25,88	21,96
18—23	25,50	25,15	25,88	21,75
25—30	25.50	25,50	25.88	21,83
2—7 V.	25,50	25,50	25.88	22,56
9—14	25,50	25,25	25,88	23,00
16—21	25,13	24,85	25,47	22,85

Edward Szturm de Sztrem.

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. Rynki zagraniczne.

Eksport trzody chlewnej z Polski w drugiej połowie maja r. b. przedstawia się następująco:

	Wiedeń		Praga	
	Dowóz świń żywych szt.	Cena śr. za 1 kg. ż. w. szyl. *)	Dowóz świń żywych szt.	Cena średnia za 1 kg. ż. w. Kc**)
III tydzień . .	1984	1.70	—	
IV „ . .	1953	1.82	—	
V „ . .	2081	2.02	—	

100 S = 103 zł., 100 Kc. = 26,40 zł.

Wywóz do Czechosłowacji żywego towaru ustał zupełnie w okresie sprawozdawczym. Jedynie na prowincję dostarczono z Polski 253 szt. świń bitych. Pod koniec jednak miesiąca nawet ten eksport uległ z powodu nierentowności całkowitemu zahamowaniu, tak, że w czasie od 23 do 30 maja nie wywieźliśmy już do Czechosłowacji ani jednej sztuki. Przyczyny, powodujące zanik naszego eksportu do Czechosłowacji były już wielokrotnie oświetlane na tem miejscu. Trzeba tylko nadmienić, że ceny na targu praskim wykazały w ostatnim tygodniu maja znaczną poprawę, co może zachęcić naszych eksporterów do podjęcia na nowo akcji wywozowej.

O wiele bardziej korzystnie kształtowały się warunki na rynku wiedeńskim. Mimo zwiększonego ogólnie spędu, na ostatnich dwóch targach wystąpiła zdecydowana tendencja zwyżkowa, w związku z czem wzmogły się również dowozy z Polski. W okresie sprawozdawczym doszła do skutku między rządami polskim i austrjackim ważna umowa, która wywrze niewątpliwie doniosły wpływ na dalsze losy naszego eksportu trzody do Austrji. Dotyczy ona podziału kontyngentu przywozowego świń z Polski. Jak wiadomo, sprawa ta była przedmiotem długotrwałych pertraktacyj, w których kontrahent wiedeński przejawiał konsekwentną wolę owładnięcia podziałem zaświadczeń wywozowych, dokonywanym dotychczas wyłącznie przez stronę polską, mianowicie likwidujący się obecnie Syndykat Polskich Eksporterów trzody i bydła. Komisjonerzy wiedeńscy, wyzyskując energiczne poparcie swego rządu, podejmowali już oddawna intensywne wysiłki celem przeniesienia podziału certyfikatów na teren Wiednia i odsunięcie w ten sposób polskiego eksportera od bezpośredniego dostępu na rynek austrjacki W praktyce oznaczałoby to powrót do status quo z przed czasu powstania polskiego Syndykatu, co łączy się w dziejach naszego wywozu ze wspomnieniem anormalnego podporządkowania polskiego handlu

czynnikom obcym, działającym na wyraźną szkodę interesów gospodarczych kraju. Trudno zaprzeczyć, że likwidacja Syndykatu stała się mimowoli okolicznością, sprzyjającą zamierzeniom komisjonerów. W nowych warunkach walka o wpływy na polskim rynku nie mogła nie skończyć się w najlepszym dla nas wypadku niczem innem, jak kompromisem, co też istotnie znalazło wyraz w ostatniej umowie. Jej faktycznem znaczeniem jest dotkliwe uszczuplenie stanu polskiego posiadania na rynku wiedeńskim. Zgodnie z umową tylko połowa kontyngentu wywozowego będzie mogła być wysyłana do komisjonerów wedle własnego uznania eksporterów. Rozdziałem natomiast drugiej połowy zajmować się będzie gremjum komisjonerów wiedeńskich, które wskaże firmy komisjonerskie, do jakich nasi eksporterzy muszą kierować swój towar. Gremjum podzieli swą część kontyngentu w takim stosunku, w jakim poszczególni komisjonerzy uczestniczyli w sprowadzeniu polskiej trzody w latach 1924—1930. Wobec tego, że wiedeńska lista podziału obejmie szereg firm, dysponujących zupełnie nieznacznemi kwotami tygodniowemi, w praktyce rozwinie się niezawodnie niezdrowy handel certyfikatami przywozowemi, co również nie przyczyni się do usystematyzowania stosunków eksportowych.

W 2-iej połowie maja wysłano z Polski do Anglji ogółem 25.931 balotów bekonu, mianowicie w 3-cim tygodniu 11.053 bal., w czwartym 10.448 bal, wreszcie w dniu 25 na 26 ub. m. 4.390 bal. — razem ok. 52 tys. szt. świń przerobionych na bekony. Jak wspominaliśmy w poprzednim numerze, na wieść o likwidacji zatargu w duńskim przemyśle bekonowym, na giełdzie londyńskiej zapanował nastrój nerwowego podniecenia i wyczekiwania na wysokość ubojów duńskich. Rzeczywistość przekroczyła najśmielsze przypuszczenia, bowiem ubój w Danji wyniósł w pierwszym tygodniu po zakończeniu lokautu ok. 225 tys. szt. świń, t. j. o zgórą 60 tys. szt. przewyższył największy ubój, jaki był wogóle dotąd notowany kiedykolwiek. Aczkolwiek na rynku znajdowało się w tym momencie jedynie 4.700 bal. duńskiego bekonu, giełda zareagowała na wiadomość o takich rozmiarach uboju w Danji niebywale ostrą zniżką cen na wszystkie bekony kontynentalne. Zniżka wyniosła od 16 do 25 sh. na 1 cwt. Bekon polski z 73 do 75 sh. za 1 cwt. spadł dnia 20 maja do 48—52 sh. W następnym tygodniu nastąpiła dalsza, drobniejsza już jednak zniżka naszego bekonu do poziomu 40 do 50 sh. na 1 cwt. Dopiero dnia 2 czerwca nastąpiła niewielka poprawa tendencji, dzięki czemu bekon polski uzyskał notowania 46—52 sh. Na skutek gwałtownego pogorszenia się konjunktury polski przemysł bekonowy zajął stanowisko wyczekujące, czego przejawem jest zmniejszenie ubojów do nienotowanego oddawna poziomu (kolejno tygodniami w drugiej połowie maja) 11.878 szt. i 9.415 szt. świń. Rezerwa ta, podyktowana względami uchronienia się od nadmiernych strat, ma się jednak ku końcowi, jak o tem świadczą raporty prowincjonalne o ponownem zwiększeniu się zakupów żywca ze strony bekoniarni. Decydujące o tendencji rynku angielskiego uboje duńskie utrzymują się nadal na niepomiernie wysokim poziomie, wynosząc dla ostatnich dwóch tygodni maja ok. 170.000 i 180.000 szt.

B. Rynki krajowe.

Po okresie zwyżki na targach krajowych nastąpił w drugiej połowie maja proces wsteczny. Ceny towaru zwłaszcza trzody chlewnej, uległy dość poważnej zniżce, sięgającej na niektórych gatunkach do ok. 20 gr. na 1 kg. ż. w. W sferach kupieckich panuje przekonanie, że nowej fali wydatniejszej poprawy cen należy oczekiwać dopiero w czasie żniw, kiedy z jednej strony nastąpi ograniczenie podaży, z drugiej zaś wzrośnie zapotrzebowanie tłuszczów. Liczą się jednakże z tem, że obecna depresja nie przybierze szerszych rozmiarów, aczkolwiek wysokość spędów jest znów zadawalająca. Wzmożenie podaży należy tłumaczyć zwiększonem zapotrzebowaniem finansowem ze strony producentów.

Poniżej podajemy łączne spędy na niektórych targach krajowych w II połowie maja b. r. oraz granice rozpiętości cen w tym okresie.

Warszawa od 20 maja do 1 czerwca (5 targów):

Spęd: cieląt 1463, owiec 23, świń 5365. Ceny żywca za 1 kg. żywej wagi loco Warszawa: woły młode tuczne 0,90—1,05, młode mięsiste 0,90—0,95, krowy młode tuczne 0,90—0,95, cielęta odżywione 0.90—0,95, świnie słoninowe od 150 kg. wzwyż 1,40—1,55, słoninowe od 130 do 150 kg. ż. w. 1,25—1,40, mięsne od 110 kg. wzwyż 1,15—1,25.

Poznań, od 18 do 31 maja (3 targi):

Spęd: wołów 254, buhajów 622, krów 1207, cieląt 1741, owiec 347, świń 4930.

Ceny w złotych za 100 kg. ż. w.: woły 1) pełnomięsiste wytuczone 76—84, 2) mięsiste tuczone młodsze 64—72; buhaje 1) wytuczone pełnomięsiste 64—76 2) tuczone mięsiste 56—66; krowy 1) wytuczone pełnomięsiste 76—80, 2) tuczone mięsiste 64—72, 3) nietuczone dobrze odżywione 40—58, 4) miernie odżywione 26—48; jałowice 1) wytuczone pełnomięsiste 76—84, 2) tuczone mięsiste 64—74, 3) nietuczone 52—62, 4) miernie odżywione 40—52; młodzież 1) dobrze odżywione 40—48, 2) miernie odżywione 32—38; cielęta 1) najprzedniej wytuczone 56—72, 2) tuczone 46—62, 3) dobrze odżywione 36—54 4) miernie odżywione 30—48; owce 1) wytuczone pełnomięsiste jagnięta 60—66, 2) tuczone starsze skopy i maciorki 52—54; świnie (tuczniki): 1) pełnomięsiste od 120—150 kg. ż. w. 116—126, 2) pełnomięsiste od 100—120 kg. ż. w. 110—118, 3) pełnomięsiste od 80—100 kg. ż. w. 96—112, 4) maciory i późne kastraty 90—114, 5) świnie bekonowe 82—96.

Sosnowiec od 17 do 21 maja:

Spęd: 620 szt. świń, 227 szt. bydła, 49 szt. cieląt. Płacono za 1 kg. trzody chlewnej ż. w. od 1,24 do 1,77

Mysłowice 17 i 30 maja:

Spęd: wołów 110 szt., buhajów 233 szt., jałowic i krów 1,797 szt., cieląt 727 szt., świń 3,605 szt.

Ceny w złotych za 100 kg. ż. w.: woły 1) pełnomięsiste wytuczone —, 2) mięsiste tuczone młodsze 80 do 90; buhaje 1) wytuczone pełnomięsiste 80—90, 2) tuczone mięsiste 65—79; jałowice 1) tuczone mięsiste 80—90, 2) nietuczone 70—79, 3) miernie odżywione 60—69; cielęta 1) tuczone 70—80, 2) dobrze odżywione 55 do 69, 3) miernie odżywione 40—59; świnie (tuczniki) 1) pełnomięsiste od 120—150 kg ż. w. 135—154, 2) pełnomięsiste od 100—120 kg. ż. w. 120—135, 3) pełnomięsiste od 80—100 kg. ż. w. 110—119.

K.

Rynek jajczarski.

W okresie sprawozdawczym tendencja na rynkach jajczarskich była spokojna, mimo że miesiąc maj jest okresem wielkiej produkcji — lecz równocześnie okresem konserwowania jaj na okres bezproduktywny. Wszystkie nadwyżki produkcji normalnie konserwuje się tak w krajach produkcyjnych, jakoteż i krajach importujących. W tym roku tego nie było. Jedynie poważniejsze ilości towaru w tym okresie zakonserwowała Czechosłowacja.

Najprawdopodobniej kupcy w obawie zmian walutowych, niepewności, jak ustosunkują się władze ustawodawcze w dziedzinie obrotu jajami konserwowanemi (Niemcy), w końcu wskutek braku gotówki i odpowiednich kredytów na konserwację, wstrzymują się od konserwowania większych ilości towaru (Anglja, Niemcy Austrja).

Na krajowych rynkach odczuwa się brak towaru niskie ceny sprzyjają konsumcji wewnętrznej. Ceny w kraju są niemal równe zagranicznym, co sprawia, że tylko odległe od centrów konsumcji ośrodki produkcji mogą eksportować towar. Ceny w kraju z małemi wahaniami utrzymywały się przez cały okres sprawozdawczy w ośrodkach produkcji od 80—95 zł. za skrzynię 24-kopową, w centrach konsumcji od 90—110 zł. zależnie od wagi towaru.

Ceny towaru eksportowego wahały się od $ 10.25 — 12 za skrzynię 24-kopową loco stacja graniczna zależnie od wagi jaj.

Największym odbiorcą zagranicznym w maju były: Czechosłowacja, następnie Włochy, Austrja, Anglja Szwajcarja, Francja, Hiszpanja i w małej ilości Argentyna.

M. D.

Ceny drewna.

Trudności eksportowe, jakie przechodzi nasze drzewnictwo najlepiej ilustrują cyfry wywozu za kwiecień (według G. U. S.):

	tonn:	tys. zł.
PAPIERÓWKA	9.077	366
KOPALNIAKI (miękkie)	5.263	231
KŁODY, KLOCE I DŁUŻYCE	13.040	985
w tem.		
a) liściaste twarde:		
dębowe	1.772	279
bukowe	82	8
grabowe	237	18
niewymienione	163	11
b) liściaste miękkie:		
brzozowe	183	9
olchowe	2.247	146
osikowe	3.931	290
niewymienione	382	19
c) iglaste:		
sosnowe	3.168	150
jodłowe	453	34
świerkowe	264	15
niewymienione	158	6
c) iglaste:		
sosnowe	9.651	1.145
jodłowe	12.787	1.515
świerkowe	2.618	320
niewymienione	182	23
FRYZY	2.427	522
w tem:		
dębowe	2.427	522
niewymienione	—	—
SŁUPY TELEGRAFICZNE (nieimpr.)	477	47
w tem:		
sosnowe	358	45
wszelkie inne miękkie	19	2
POKŁADY KOLEJOWE (nieimpr.)	6.515	738
w tem:		
miękkie	1.734	211
twarde	4.781	527
POSADZKA	24	6
KLEPKI NIEOBROB.	704	144
w tem:		
miękkie	113	16
twarde	591	128

Poziom cen był w dalszym ciągu niski. Notowano za 1 m³ loco stacja załadowcza w złotych:

Kloce dębowe tartaczne	25—30
Kloce sosnowe tartaczne	16—20
Bloki dębowe	50—85
Bloki sosnowe	40—50
Słupy telegraficzne	18—22 (eksport 28—30)
Kopalniaki	15—19
Slipry sosnowe za sztukę	4,8— 6
Papierówka za m. p.	11—14
Osika zapałczana	54—60
Deski podłogowe	60—65
Deski stolarskie obrzynane	55—60
Deski budowlane	35—45
Belki wymiarowe	55—70
Kantówka	40—45

W. B.

Rynek chmielarski.

Pomimo małośnieżnej zimy karpy chmielowe przetrwały zdrowo. Chociaż odkrycie karp opóźnione było o 3 tygodnie i następnie chłodna pogoda w końcu kwietnia i pierwszej połowie maja była niesprzyjająca dla wegetacji, obecnie, dzięki ciepłu w końcu maja i późniejszym deszczom, chmiel zupełnie wyrównał opóźnienie we wzroście i naogół przedstawia się zdrowo. Jedynie w Belgji chmielniki są słabo rozwinięte.

Pojawiająca się tu i ówdzie mszyca oraz występująca na chmielu peronospora w Niemczech i Francji zupełnie nie przejmują plantatorów. Złośliwe te szkodniki uważane są niemal za sprzymierzeńców w dążeniu do naprawy konjunktury po trzech katastrofalnych latach nadprodukcji i beznadziejnie niskich cen. Nastrój plantatora polskiego jest jeszcze gorszy, bowiem nie korzystał on ani z pomocy finansowej Państwa, ani na-

wet z ochrony wewnętrznego rynku przed zbędnym importem.

Redukcja plantacyj we wszystkich krajach uprawiających chmiel była znaczna. Rozpoczęła się na jesieni, a pod wpływem stale spadających cen w okresie zimy i wiosny, przybrała w niektórych miejscowościach charakter wprost tępienia do ostatniej karpy. Dokładnych liczb co do zmniejszenia chmielników dotąd niema jednakże napływające z różnych stron wiadomości dowodzą, że areał plantacyj w Europie zmniejszył się o ok. 25—30% w stosunku do roku zeszłego. Rekord w tym względzie prawdopodobnie przypadnie Niemcom, którzy z 10.500 ha w r. 1931 zeszli obecnie na około 8.500 ha. Z tej powierzchni przewidywany urodzaj, w zależności od warunków atmosferycznych, można określić na 100.000—135.000 ctr. (50 kg.), podczas gdy zapotrzebowanie wewnętrzne Niemcy określają na około 150.000 ctr. Tu trzeba zaznaczyć, że w zależności od przebiegu konsumcji piwa w letnich miesiącach, w wielkich browarach pozostaną jeszcze remanenty chmielu z trzech lat poprzednich.

Najwięcej doświadczenia z ciężkiego kryzysu chmielarskiego wynieśli Niemcy i najdalej poszli w uregulowaniu obrotu chmielem i trzeba przyznać, że pozostałym swym plantacjom zapewnili przyszłość. Już przed rokiem weszło w życie rozporządzenie „Hopfenverwendungszwang" t. j. przymus używania krajowego chmielu przez browary niemieckie i następnie podniesiono cło wwozowe do 150 mk. na 100 kg., pozostawiając wyłącznie Czechosłowacji kontyngent 10.000 q przy cle ulgowem 60 mk. Pionierską pracę w kierunku opanowania kryzysu chmielarskiego rozpoczęła w 1930 r. „Deutsche Hopfenverkehrsgesellschaft" t. j. instytucja powołana do interwenjowania na rynku w sensie podtrzymywania cen możliwie najwyższych za chmiele, kupowane na plantacjach. „DHVG." wyposażona została w 15.000.000 mk. pożyczki państwowej i to pozwoliło na istotne ujęcie obrotu chmielem szczególnie w ostatniej kampanji. Rozpocząwszy skup chmielu w początku sezonu „DHVG" wykupiła następnie wszystek chmiel z rąk plantatorów i stopniowo, w miarę zapotrzebowania zasila nim rynek norymberski. Taka polityka pozwoliła na podniesienie ceny chmielu ze zbioru 1931 r. do przeciętnej 50—60 mk., podczas gdy chmiele ze zbioru 1930 r. były wyprzedane po 30—35 mk.

Ze zbioru 1931 r. — 155.600 ctn. (à 50 kg) dzięki premjom wywozowym „DHVG" w granicach 15—20 od centnara. Niemcy wyekspedjowały 88.000 ctn., a pozostały remanent około 4.000 ctn. przeznaczony jest na wewnętrzne spożycie. Przypomnieć sobie należy, że Niemcy, które jeszcze w 1928 r. nie były samowystarczalne, w sezonie 1931/32 r. stają się najgroźniejszym konkurentem Czechosłowacji w eksporcie.

Inicjowana przez Czechów konferencja chmielarska w Wydziale Gospodarczym Ligi Narodów w dniu 22 marca r. b. w Genewie nie wpłynęła na zmianę stanowiska Niemiec, a przecież pod pozorem poruszania różnych spraw chmielarskich, inicjatorom chodziło przedewszystkiem o usunięcie trudności dla swobodnego wwozu czeskiego chmielu do Niemiec i innych krajów, chcących ratować własną uprawę chmielu przed nieprzebierającym w środkach dumpingiem czeskim. Wyjątkiem w tym względzie pozostaje, niestety, Polska.

Jakkolwiek na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. ze stycznia b. r. chmiel znajduje się na liście towarów, których wwóz jest zakazany, to jednak odnosi się to do wszystkich krajów, z których dotąd chmiel nie przychodził, nie dotyczy zaś Czechosłowacji, skąd wyłącznie chmiel do nas był importowany. Nie można też pominąć sprawy premjowania naszego eksportu. Zasadniczo podobno takie premje nie istnieją. Praktycznie zaś zaszedł taki wypadek, że pewna firma wołyńska otrzymała premję po 20,— zł od 1 cnt. (50 kg) pod protektoratem „pionierskiego" eksportu na Łotwę. Skutek tego był opłakany. Z kraju tego wyparte zostały inne firmy, które od szeregu lat eksportowały tam polski chmiel, bez jakichkolwiek świadczeń ze strony Państwa. Takie nieskoordynowane posunięcie, naraziło Państwo na zbędny wydatek bez korzyści dla chmielarstwa polskiego.

Konjunktura dla realizacji zbliżającego się zbioru chmielu powinna ulec poprawie, bo nawet przy dobrych warunkach atmosferycznych, zbiory będą ledwie wystarczające na pokrycie rocznego zapotrzebowania. Wobec jednak pozostania na jesieni pewnych remanentów starego chmielu w browarach, a z drugiej strony przewidywanej, gwałtownej podaży chmielu przez zubożałych plantatorów na początku sezonu, cena może ulec nieuzasadnionej zniżce. Taka ewentualność nie grozi niemieckim plantatorom, posiadającym już instytucję interwencyjną „DHVG". Około zorganizowania podobnej akcji krzątają się Czesi, licząc przytem na subwencję państwową w sumie 15.000.000 kor. cz. Narzuca się nieodparta konieczność zapobieżenia i u nas niebezpieczeństwu wyprzedaży chmielu przez plantatorów znów po cenach rujnujących. Zgnębieni kryzysem sprzedadzą chmiel już w okresie zbiorów, nie zważając na pewną możliwość osiągnięcia lepszych cen w późniejszym okresie sezonu.

Wacław Ścibor.

Kronika Krajowa

Finanse i kredyt.

Kronika giełdowa za okres sprawozdawczy od dnia 21 maja do dnia 4 czerwca 1932 r.

W ciągu okresu sprawozdawczego przy porównaniu pierwszego notowania z ostatnim na giełdzie, zaznaczyły się następujące zmiany:

Dolar U. S. A. waluta, zyskał na kursie 0,5 gr. na 1$.

Na giełdzie dewiz panowała tendencja niejednolita. Zniżkowały dewizy na Belgję o 15 gr, na Gdańsk o 5 gr,

na Włochy o 22 gr, a zwyżkowały na Pragę o 1 gr, na Szwajcarję o 10 gr na 100 jednostkach waluty obcej również podniosła się dewiza na Londyn o 5 gr na 1 £.

W prywatnych obrotach pozagiełdowych dolar U. S. A. zyskał na kursie 2,5 gr na 1 $, ruble złote zyskały 1 zł na 100 rb; zniżkę kursu widzimy na czerwońcach 0,15 punktów na jednostce i na markach niemieckich 90 gr na 100 RM.

Papiery wartościowe wykazały tendencję niejednolitą. Podniosły się: 3% Premj. Poż. Budowl. o 1,5 zł, 4% Premj. Poż. Inwest. o 1 zł, 4% Premj. Poż. Dolarowa serja III o 1,5 zł, a 4% Premj. Poż. Inwest. serje spadła o 4 zł. — wszystkie notowane w złotych za 1 sztukę. Z papierów wartościowych notowanych w procentach nominalnej wartości zniżkowały: 5% Państw. Poż. Konwersyjna 1924 r. o 6, 6% Poż. Dolarowa 1919—20 o 4,5, 10% Poż. Kolejowa o 1½% L. Z. Pow. Kredyt. Ziemsk. w Warszawie o 4,25, a zwyżkowała 7% Poż. Stabilizacyjna 1927 1,4 punktów.

Listy zastawne i obligacje banków państwowych notowano po stałych kursach. 7% L. Z. Państw. Banku Rolnego — 83,25; 8% L. Z. Państw. Banku Rolnego. — 94,00; 7% L. Z. Banku Gospod. Kraj. — 83,25; 8% L. Z. Banku Gospod. Kraj. — 83,25%; Obligacje Komunalne Banku Gospod. Kraj. — 83,25%; 8% Obligacje Komunalne Banku Gospod. Kraj. — 94,00; 8% Obligacje Budowlane Banku Gospod. Kraj. — 93,00.

Następujące banki biletowe obniżyły stopę dyskontową: Narodowy Bank Bułgarji z 9½% na 8%, Narodowy Bank Duński z 5% na 4%, oraz Narodowy Bank Szwecji z 4½% na 4%.

Gram czystego złota 5,9244.

Waluta	za jednostek waluty	W okresie sprawozdawczym							
		I notowanie		najwyższe notow.		najniższe notowanie		ostatnie notowanie	
		dnia	kurs	dnia	kurs	dnia	kurs	dnia	kurs
Dol. U. S. A.	1	21. V.	8,86½	31. V.	8.87	24. V.	8.85½	2. VI.	8.87
Dewiza na									
Belgję	100	21. V	124,95	27. V	125,00	1. VI	124,70	1. VI	124,70
Bukareszt	100	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	100	23. V	174,95	30 V	174,95	31. V	174,90	31. V	174,90
Holandję	100	21. V	361,50	4. VI	361,50	25. V	361,00	4. VI	361,50
Kopenhagę	100	—	—	—	—	—	—	—	—
Londyn	1	21. V	32,8[illegible]	25. V	33,00	1. VI	32,94	4. VI	32,95
N.-York czeki	1	24. V	8,900	3. VI	8.900	28. V	8.899	4. VI	8,900
N.-York kabel	1	21. V	8,904	1. VI	8,904	28. V	8,903	4. VI	8,904
Paryż	100	21. V	35,14	30. V	35,14	28. V	35,13	4. VI	35,14
Pragę	100	23. V	26,39	24. V	26,40	27. V	26,38	3 VI	26,40
Sztokholm	100	30. V	170,00	30. V	170,00	30. V	170,00	30. V	170,00
Szwajcarję	100	21. V	174,35	21. V	174.35	24. V	174,25	4. VI	174,45
Włochy	100	21. V	45,95	21. V	45,95	27. V	45,70	4. VI	45,73
Prywatne obroty pozagiełdowe									
Dol. U. S. A.	1	21. V	8,86½	3. VI	8,89½	23. V	8,85½	4. VI	8,89
Rb. złote	100	21. V	483,00	3. VI	486,50	24. V	483,00	4. VI	484,00
Czerwoniec	1	21. V	0,31½	21. V	0,31½	30. V	0,28	4. VI	0,30
Marki niem.	100	2. VI	211,75	2. VI	211,75	3. VI	210,85	3. VI	210,85
Funt szterlingów	1	—	—	—	—	—	—	—	—
Papiery wartościowe w złotych za 1 szt.									
3 % Premj. Poż. Budowl. serja I	50 zł.	23. V	32,50	3. VI	34,50	28. V	31,50	4. VI	34,00
4 % Premj. Poż. Inwest.	100 zł.	23 V	87,50	27. V	89,00	30. V	84,00	4. VI	88,50
4 % Premj. Poż. Inwest. serje	100 zł.	25. V	96,00	25. V	96,00	30. V	91,00	31. V	92,00
4 % Premj. Poż. Dolar. serja III	5 dol.	21. V	46,00	25. V	45,75	28. V	44,50	4. VI	47,50
Papiery wartościowe w procentach nominału.									
5 % Państw. Poż. konwers. 1924 r.	złote	21. V	37,50	21. V	37,50	31. V	31,50	31. V	31,50
5 % Kolej. poż. konwers. 1926 r.	złote	2. VI	31,00	2. VI	31,00	2. VI	31,00	2. VI	31,00
6 % Poż. Dolarowa 1919—20 r.	dolary	21. V	51 75	21. V	51,75	30. V	46,00	1. VI	47,25
7 % Poż. Stabiliz. 1927 r.	dolary	21. V	44,35	1. VI	47,25	30. V	42,00	4. VI	45,75
10 % Poż. kolejowa	fr. w zł.	21. V	101,00	21. V	101,00	30. V	98,00	4. VI	100,00
4½ % L. Z. Tow. Kred. Ziem. w Warszawie	złote	21. V	35,00	21. V	35,00	30. V	30,75	28. V	30,75

Stan rachunków Banku Polskiego dnia 31 maja 1932 roku.

AKTYWA

1. Złoto w skarbcu	zł 408,797.218.84		
„ zagranicą	„ 146,104 861.86		
	zł 554.902,080·70		
2. Pieniądze i należności zagraniczne	„ 38,447.943·67		
razem		zł	593.350.024·37
3. Pieniądze i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia		„	117.201.334.66
4. Polskie monety srebrne i bilon		„	50,693.210.24
5. Portfel wekslowy		„	637.530.291·21
6. Pożyczki zastawowe		„	117 384.975·66
7. Papiery procentowe własne		„	13.478.704·12
8. Papiery funduszu zapasowego		„	92.544.088·25
9. Dług skarbu państwa		„	50.000.000·—
10. Nieruchomości		„	20.000.000·—
11. Inne aktywa		„	138.969.037·74
		zł	1 831,151.665·65

PASYWA

1. Kapitał zakładowy		zł	150,000.000·—
2. Fundusz zapasowy		„	114,000.000·—
3. Natychmiast płatne zobowiązania			
a) rachunki żyrowe kas państwowych	zł 2.101.195·86		
b) pozostałe rachunki żyrowe	„ 139.689.277·42		
c) różne rachunki	„ 19.275.704·84		
	zł 161.066.178·12		
4. Obieg biletów bankowych	„ 1.102,908.240·—		
razem		„	1.263.974 418·12
5. Inne pasywa		„	303.177.247·53
		zł	1.831,151.665·65

Stopa dyskontowa . . . 7½%
„ zastawowa 8½%

Stan kredytu krótkoterminowego.

w miljonach złotych.

	1. V. 1932	1. IV. 1932	różnica + —	1. V. 1931	1. V. 1930
Bank Polski	**750**	**764**	**— 14**	**619**	**670**
dyskonto	633	642	— 9	544	591
pożyczki zabezpieczone papierami wartościowemi	117	122	— 5	75	79
P. K. O.	**26**	**25**	**+ 1**	**27**	**30**
dyskonto	13	12	+ 1	12	11
pożyczki wekslowe	7	7	—	7	7
„ na zastaw papierów wartościowych	6	6	—	8	12
Bank Gospod. Krajowego	**312**	**308**	**+ 4**	**309**	**287**
dyskonto	155	154	+ 1	162	180
otwarty kredyt	131	127	+ 4	119	101
pożyczki terminowe	26	27	— 1	28	6
Państwowy Bank Rolny	**225**	**233**	**— 8**	**236**	**246**
dyskonto	116	121	— 5	77	74
otwarty kredyt	18	18	—	29	32
pożyczki terminowe	76	79	3	108	105
„ towarowe	15	15	—	22	35
14 Najw. Banków Akcyjn.	**591**	**590**	**+ 1**	**900**	**1001**
dyskonto	287	288	— 1	453	508
otwarty kredyt	296	294	+ 2	439	488
pożyczki terminowe	8	8	—	8	5

Stan kredytu długoterminowego.

w miljonach złotych.

	1. V. 1932	1. IV. 1932	różnica + —	1. V. 1931	1. V. 1930
Bank Gospod. Krajowego	**919**	**916**	**+ 3**	**865**	**764**
pożyczki gotów. długoter.	114	113	+ 1	109	79
„ w listach zastawnych	267	265	+ 2	218	156
pożyczki w obligacjach	538	538	—	538	529
Państwowy Bank Rolny	**340**	**340**	**—**	**330**	**277**
pożyczki w listach zastawnych	229	229	—	224	191
pożyczki w obligacjach meljoracyjnych	111	111	—	106	86
Pożyczki gotówkowe z funduszów rządowych, udzielone przez banki:	**1034**	**1035**	**— 1**	**964**	**751**
Bank Gospod. Krajowego	630	634	— 4	589	460
Państwowy Bank Rolny a)	404	401	+ 3	375	291

a) w tem część kredytów średnioterminowych od 1 do 4 lat.

Zadłużenia w Banku Polskim.

Zadłużenie rolnictwa w Banku Polskim w maju r. b. w porównaniu z miesiącem poprzednim znacznie się zmniejszyło. Stan kredytów sezonowych, siewnego i wiosennego obniżył się o 1 miljon złotych i wynosił 14,3 milj. złotych. W związku ze zbliżającym się terminem spłaty kredytów rejestrowych na zastaw zboża, zadłużenie rolnictwa z tego tytułu uległo silnemu zmniejszeniu, a mianowicie stan tych kredytów wynosił na koniec maja r. b. 8,2 milj. złotych, wobec 15,4 milj. zł na koniec miesiąca poprzedniego. Również zmniejszył się portfel weksli rolniczych z terminem ponad trzy miesiące.

Polityka handlowa.

Nowa taryfa celna.

W dn. 5 maja r. b. odbyło się ostatnie posiedzenie Komisji Międzyministerjalnej do Prac nad Nową Taryfą Celną. Komisja Międzyministerjalna została utworzona na podstawie decyzji Ministra Przemysłu i Handlu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w II połowie 1929 r., a w skład jej wchodzili przedstawiciele Ministerstw: Przemysłu i Handlu, Skarbu, Rolnictwa oraz Prezydjum Rady Ministrów; ponadto do udziału w pracach Komisji byli powoływani też przedstawiciele innych Ministerstw, jak np. Ministerstwa Spraw Wojskowych, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych etc. w zakresie spraw, będących przedmiotem zainteresowania tych resortów.

Komisja Międzyministerjalna zajęła się opracowaniem nowej taryfy celnej według projektu, przedłożonego przez fachowe komisje gospodarcze (t. j. rolną chemiczną, metalowo-mechaniczną oraz włókienniczą) Owocem prac w tym okresie był projekt nowej taryfy celnej, ogłoszony drukiem w ciągu 1931 r. w postaci 3 zeszytów: III, IV, V „Materjałów do nowej taryfy celnej". W miarę ukazywania się w druku poszczególnych części projektu nowej taryfy celnej były one przesyłane do opinji instytucjom samorządu gospodarczego, t. j. izbom przemysłowo-handlowym, izbom rolniczym oraz izbom rzemieślniczym. W celu przestudjowania tego projektu oraz uzgodnienia swych opinij izby zorganizowały na terenie Izby Przemysłowo-Handlowe w Warszawie specjalną Komisję Międzyizbową.

Po otrzymaniu opinji Związku Izb jak też Izby Handlowej w Gdańsku rozpoczął się drugi etap prac Komisji Międzyministerjalnej. Prace Komisji w tym okresie były bardzo intensywne z uwagi na konieczność przyśpieszenia terminu zakończenia prac nad nową taryfą celną.

Ogółem Komisja Międzyministerjalna odbyła 178 posiedzeń. Niezależnie od plenarnych posiedzeń Komisji, cały szereg spraw, dotyczących nowej taryfy celnej, był przedmiotem prac podkomisyj, względnie rozważany na specjalnych konferencjach. Rezultaty tych prac były następnie podawane do wiadomości oraz do uchwały Komisji Międzyministerjalnej.

Obecnie, z chwilą ukończenia prac Komisji Międzyministerjalnej, Sekretarjat Komisji Międzyministerjalnej jest zajęty redagowaniem projektu nowej taryfy celnej. Prace te potrwają prawdopodobnie kilka tygodni czasu, poczem projekt nowej taryfy celnej zostanie przedłożony Komitetowi Ekonomicznemu Ministrów.

Produkcja i przemysł rolny.

Produkcja zwierząt.

Ogłoszone, przez główny urząd statystyczny, dane o pogłowiu zwierząt gospodarskich według stanu z dnia 30. 6. 1931 r. oraz dane o uboju zwierząt rzeźnych za poszczególne kwartały, wreszcie dane handlu zagranicznego — pozwalają zorjentować się w rocznej produkcji zwierząt gospodarskich. Dodając do liczb, spożycia wewnątrz kraju i wywozu zagranicę żywca — liczbę zwierząt, pozostawioną, jako przychówek (różnica pomiędzy dwoma stanami), otrzymujemy następujące ilości, przedstawiające naturalny przyrost (pierwsza cyfra z 1929/30, druga z 1930/31: konie 108.424 — 107.465, bydło rogate 3.767.526—4.059.269, trzoda chlewna 5.490.089—6.321.044, owce i kozy 899.887 — 764.005.

Obliczenia te nie są kompletne, braknie bowiem danych o ilości zwierząt, padłych wskutek starości, wypadków i chorób zaraźliwych. Razem śmiertelność zwierząt wynosi: koni — 366.860 sztuk (w tem źrebiąt 142.140) bydła — 1.217.560 sztuk (w tem cieląt 1.053.888), trzody chlewnej — 486.220 sztuk, owiec i kóz — 194.616 sztuk.

Nadwyżka przyrostu zużytkowana była w następujący sposób (w⁰/₀⁰/₀-ach), (pierwsza cyfra z 1929/30 r., druga z 1930/31); Pozostawiono na zwiększenie pogłowia: konie 51,7 — 19,4, bydło rogate 9,1 — 9,5, trzoda chlewna 22,2 — 20,1, owce i kozy 21,7— 15,3; wywieziono zagranicę: konie 30,7 — 63,6, bydło rogate 1,2 — 0,9, trzoda chlewna 13,8 — 9,8, owce i kozy 0,4 — 0,2; poddano ubojowi w kraju; konie 17,6 — 17,0, bydło rogate 89,7 — 89,6, trzoda chlewna 64,0 — 70,1, owce i kozy 77,9 — 84,5.

Światowa produkcja nawozów.

Produkcja światowa syntetycznych środków nawozowych zmniejszyła się w toku kampanji 1930-31 z 2,2 milj. tonn na 1,7 milj. tonn czystego azotu. Wobec tego, iż zdolność wytwórcza przemysłu nawozów sztucznych w skali światowej (bez ZSRR) wynosi 3 milj. tonn, liczba powyższa oznacza zmniejszenie wykorzystania zdolności wytwórczej z 74 proc. na 56 proc. Samo towarzystwo British Sulphate and Ammonia Federation oblicza swoje zapasy na 600 tys. tonn co się równa 35 proc. zapotrzebowania rocznego. Bilanse Tow. I. G. Farbenindustrie oraz Solvay przedstawiają się nader niepomyślnie, kryzys saletrzany przybrał w Chile charakter katastrofy, Chorzów ograniczył produkcję. W związku z tem nader charakterystycznie przedstawia się rozwój wytwórczości nawozów sztucznych w ZSRR, który według „Die Boerse" (Nr. 19) wzrósł od r. 1913 dziesięciokrotnie. Na r. b. wstawiono do budżetu ZSRR półtora miljarda rubli na rozbudowę przemysłu chemicznego. W r. 1931 Sowiety prześcignęły pod względem wytwarzania superfosfatu Anglję i Belgję. Na r. b. planowane jest wytworzenie 850 tys. tonn superfosfatów i osiągnięcie trzeciego miejsca w wytwórczości światowej po Stanach Zjednoczonych i Francji.

Prawo do młyna wodnego.

Urząd Wojewódzki w Wilnie zarządził, na prośbę właściciela majątku ziemskiego Użla Wielka, wpis do księgi wodnej prawa spiętrzania wody rzeki Użlanki dla młyna wodnego o 2 turbinach do wysokości 2,87 m. na lat 36 od 1 marca 1928, pod pewnemi tylko w orzeczeniu określonemi zastrzeżeniami.

Zarządzenie to zostało przez Ministerstwo Robót Publicznych w drodze nadzoru z urzędu uchylone, ponieważ Urząd Wojewódzki wydał swoje orzeczenie rzekomo bez podstawy prawnej. Zamiast bowiem zastosowania właściwego w tym wypadku art. 252 ustawy wodnej, według którego należy ustalić czy urządzenia wodne objektu młynarskiego opierają się na specjalnym tytule, prawnym; Ministerstwo wskazało na cały szereg innych uchybień Urzędu Wojewódzkiego, tak pod względem ustalenia stanu faktycznego, jak pod względem formalno - ustawowego traktowania sprawy, które powodują nieważność zarządzenia na podstawie art. 45 ustawy wodnej.

Na to orzeczenie Ministerstwa Robót Publicznych wniósł właściciel młyna skargę do N. T. A., W szczególności skarga odmawia Ministerstwu prawa zastosowania art. 101 rozporządzenia Prezydenta z 22 marca 1928 o postępowaniu administracyjnem, na mocy którego Ministerstwo uznało się za powołane do uchylenia z urzędu zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego.

N. T. A. uznał skargę za uzasadnioną. Przedewszystkiem stwierdza N. T. A., że nietrafny jest zarzut Ministerstwa, podniesiony w odpowiedzi na skargę, jakoby skarga była przedwczesna, bo orzeczenie zaskarżone Ministerstwa w niczem nie przesądza jeszcze praw skarżącego do wpisu uprawnienia wodnego, a nakazało tylko wdrożenie przez Urząd Wojewódzki ponownego postępowania, w którem skarżący miał możność dochodzenia swych praw. Orzeczenie to w niczem nie narusza

praw skarżącego. Skoro bowiem Urząd Wojewódzki zarządził wpisanie do księgi wodnej na korzyść skarżącego pewnych uprawnień wodnych, to orzeczenie, uchylające z urzędu to zarządzenie, pozbawia skarżącego praw dla niego z tego zarządzenia wynikających, a temsamem już stwarza dla skarżącego podstawę do skargi do N. T. A.

Zarzut zaś skargi, że zastosowanie przez Ministerstwo art. 101rozporządzenia Prezydenta o postępowaniu administracyjnem jest w tym wypadku chybione, okazuje się w całej pełni słuszny. Prawodawca bowiem, jak to N. T. A. już orzekł i uzasadnił w wyroku z 18 grudnia 1930 L. rej. 1195/29, uważa unieważnienie przez władzę nadzorczą decyzyj, wydanych w normalnym toku instancji, za zjawisko wyjątkowe, dopuszczalne w ściśle określonych granicach. Przepisy zatem, ujmujące uprawnienia władzy nadzorczej w tej dziedzinie, nie mogą podlegać wykładni rozszerzającej. Art. 101 pkt. 6. powołanego rozporządzenia, na który się władza pozwana powołuje, zastrzega że uchylenie decyzji w drodze nadzoru może nastąpić, gdy decyzja wydana została bez jakiejkolwiek podstawy prawnej, nie może on zatem oczywiście dotyczyć takich decyzyj, które opierają się na przepisach obowiązujących, chociażby błędnie przez władzę wydającą decyzję, stosowanych.

Skoro w niniejszym wypadku władza pozwana unieważniła z urzędu decyzję Urzędu Wojewódzkiego na tej podstawie, że zarządzony wpis praw wodnych skarżącego został oparty na niewłaściwym przepisie ustawy wodnej i że treść wpisu — zdaniem władzy pozwanej — nie odpowiada przepisom tej ustawy, to, jak z powyższego wynika, okoliczności te, wykazujące jedynie błędne zastosowanie przez władzę, materjalnych i formalnych przepisów ustawy wodnej, nie uprawiały jeszcze władzy nadzorczej do uchylenia rzeczonej decyzji w drodze art. 101 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnem. (Wyr. N. T. A. z 30 grudnia 1931, ogłoszony 10 stycznia 1932, L. rej. 304/30).

Zwalczanie chorób zaraźliwych u zwierząt.

Wojewoda Poznański odmówił obywatelowi ziemskiemu odszkodowania, wzgl. zapomogi z powodu padnięcia 76 świń, padłych na chorobę zaraźliwą, przyczem w orzeczeniu odmównem zamieścił pouczenie, że stronie, o ile nie zadowolni się orzeczeniem Wojewody, przysługuje jedynie droga sądowa, bądź do sądów powszechnych, bądź do N. T. A., przy zachowaniu właściwych dla każdego z tych dwóch rodzajów sądów terminów ustawowych dla wniesienia skargi.

Obywatel ziemski wniósł skargę do N. T. A. w której zarzucał, że odmowne orzeczenie Wojewody nie zawiera szczegółowego uzasadnienia motywów odrzucenia prośby o odszkodowanie. Między stanem faktycznem sprawy, a okolicznościami ustalonemi w sprawie jest rozbieżność. Chodziło mianowicie o to, w którem stadjum choroby ciążył na właścicielu świń obowiązek zameldowania władzy i czy zgłoszenie w danym terminie u powiat. lekarza weterynaryjnego, który następnie zawiadomił komisarza obwodowego, nie może być uważana za dokonane prawidłowo w myśl przepisów rozporządzenia.

N. T. A., rozpatrując tę skargę, nie wchodził jednak wcale w meritum sprawy, lecz zajął się przedewszystkiem ustaleniem, czy jest kompetentnym do rozstrzygania tej sprawy. Ustalił więc, że nie jest kompetentnym, przyczem stwierdził, że przepis par. 27 rozporządzenia wykonawczego Ministra Rolnictwa z 9 stycznia 1928 do rozporządzenia Prezydenta z 22 sierpnia 1927 o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych, przewiduje, że stronie przysługuje przeciw orzeczeniu Wojewody w tych sprawach skarga albo do sądów powszechnych, albo do N. T. A.; jest sprzeczny z samem rozporządzeniem Prezydenta i dlatego nieważny.

Do stwierdzenia tego dochodzi N. T. A. drogą następującego wywodu. Rozporządzenie w art. 88 i 89 przyznaje Wojewodzie prawo decydowania o należności odszkodowania, wzgl. o udzieleniu zapomogi za wybite lub padłe zwierzęta, postanawia, że strona, niezadowolona z decyzji Wojewody, może w terminie miesiąca od daty doręczenia decyzji Wojewody, wytoczyć przed właściwy sąd powództwo o odszkodowanie, wzgl. o zapomogę. Z postanowienia tego wynika, że ustawodawca, nie dopuszczając od orzeczenia Wojewody dalszego toku instancji w postępowaniu administracyjnem i skierowując stronę niezadowoloną na drogę sądową, przyznał orzecznictwu sądów powszechnych moc wiążącą, a temsame uznał, że decyzja Wojewody nie ma znaczenia orzeczenia po myśli przepisów administracyjnych, lecz jedynie charakter deklaracji strony, wskutek czego decyzje te nie podlegają orzecznictwu N. T. A.

Na podstawie tego rozpoznania N. T. A. ustalił następującą zasadę prawną:

„Zamieszczony w art. 27 rozporządzenia wykonawczego z 9 stycznia 1928 r. do powołanego wyżej rozporządzenia Prezydenta o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych przepis, iż orzeczenie Wojewody można w terminie ustawowym, zaskarżyć do N. T. A. lub wystąpić z powództwem do właściwego sądu w terminie miesiąca od daty doręczenia orzeczenia, o ile dopuszcza możność zaskarżenia decyzji Wojewody w przedmiocie omawianym do N. T. A., przedstawia się jako sprzeczny z postanowieniami art. 89 ustęp 2 rozporządzenia Prezydenta z 22 sierpnia 1927 i jako taki nie może mieć w tej mierze mocy obowiązującej." (Wyrok N. T. A. z 23 lutego 1932 L. rej. 1986/29).

Zagadnienie socjalne.

Nowe przepisy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

W Nr. 39 Dz. U. R. P. ogłoszona została nowela do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Według nowych przepisów, obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia podlegają robotnicy i robotnice po ukończeniu 16-tu lat życia, zatrudnieni w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, o ile przedsiębiorcstwa te zatrudniają conajmniej 5-ciu pracowników. Uprawnionymi do korzystania z zasiłków są robotnicy, którzy utracili pracę i którzy w ciągu 12 miesięcy ostatnich conajmniej przez 26 tygodni podlegali obowiązkowi zabezpieczenia.

Przyznanie prawa do zasiłku robotnikom, zatrudnionym w przesdiębiorstwach przemysłowych i handlowych może nastąpić jedynie po stwierdzeniu przez ministra pracy, że wydatki na zasiłki znajdą pokrycie w ramach budżetu Funduszu Bezrobocia, ustalonego na dany rok budżetowy.

Podstawą do wymiaru składek na Fundusz jest zarobek robotnika. Wysokość wkładki wynosi 2% zarobku, przyczem 1,5% płaci pracodawca z własnych funduszów. zaś 0,5% robotnik. Składka za robotnika sezonowego wynosi 4%. Robotnikami sezonowymi nie są bezrobotni,

zatrudnieni przy robotach publicznych, prowadzonych z sum asygnowanych na ten; cel przez skarb państwa, lub samorządy. Składkę za robotnika sezonowego płaci 2% pracodawca, i 2% robotnik. Podstawę wymiaru zasiłku stanowi przeciętny dzieny zarobek robotnika w ciągu ostatnich 13-tu tygodni jego pracy. Zasiłek ten składa się z zasiłku zasadniczego i dodatku rodzinnego. Zasiłek zasadniczy wynosi 30% ostatnio pobieranego zarobku. Dodatek rodzinny wynosi 5% dla bezrobotnego, obarczonego rodziną 1 — 2 osoby, 10% obarczonego ro- 5 osób. Ustawa, zmieniająca dotychczasowe przepisy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia wchodzi w życie w dwa miesiące po jej ogłoszeniu.

Zagadnienia agrarne.

Uwłaszczenie dzierżawców.

Długoletni dzierżawca działki gruntu wystąpił do Komisji Uwłaszczeniowej o uwłaszczenie go na tej działce, wykazując tytuły do uwłaszczenia, a więc czasokres dzierżawienia od r. 1873, obywatelstwo polskie, regularne wpłaty tenuty i rozmiar dzierżawionej ziemi, wynoszący 24 ha. W toku sprawdzania tytułów do uwłaszczenia wyszło na jaw, co zresztą sam dzierżawca przyznał, że do r. 1922 to jest na 7 lat przed datą starania się o uwłaszczenie, rozmiar użytkowanej przez niego ziemi wynosił 30 ha. Z powodu tej ostatniej okoliczności, jako sprzeciwiającej się art. 1 pkt. d) ustawy uwłaszczeniowej z 20 czerwca 1924, w brzemieniu ustawy z r. 1929 (poz. 254 z r. 1929), okręgowa Komisja Ziemska, rozstrzygając odwołanie orzeczenia Komisji Uwłaszczeniowej, odmówiła uwłaszczenia.

W skardze do N. T. A. dzierżawca zarzucał, że zastosowanie rygoru z art. 1 lit. c) ustawy uwłaszczeniowej do ubiegających się o uwłaszczenie na mocy art. 1 lit. d) tejże ustawy jest błędne, bo między obu temi przepisami, poza określeniem tylko maksymalnej granicy obszaru, na której ubiegający się o uwłaszczenie bądź na mocy drugiego, mogą być uwłaszczeni, nie zachodzi żaden związek, w szczególności żaden związek co do czasokresu użytkowanej ziemi. Skarżący jako długoletni dzierżawca, podpadający pod art. 1 lit. d) ustawy, w przeciwstawieniu do użytkowników, do których ma zastosowanie art. 1 lit. c) ustawy, może korzystać z uwłaszczenia na podstawie warunku dzierżawienia ziemi w wymiarze, nieprzekraczającym przewidzianej granicy, w czasie teraźniejszym, a nie może stać na przeszkodzie uwłaszczeniu okoliczość że w jakimś czasie dawniejszym, rozmiar dzierżawionej przez niego ziemi tę granicę przekraczał, albowiem przepis art. 1 lit d), jak i przepis art. 4 lit. a) ustawy mówi o „użytkowujących" grunty (w czasie teraźniejszym) błędne, przyczem wywiódł, co

Ustawa uwłaszczeniowa, przestrzegająca tendencji do przebudowy ustroju rolnego w tym kierunku, aby stworzyć system drobnych gospodarstw rolnych, rządzących się zasadami samodzielności, wprowadza w życie prawo do uwłaszczenia użytkowników drobnych gospodarstw rolnych, z zastrzeżeniem jednak pewnego zróżniczkowania co do stopnia uprzywilejowania w zakresie uwłaszczenia. Między innemi różniczkowanie to polega na uzależnieniu przywilejów od czasu użytkowania danej ziemi, skutkiem czego użytkownicy gruntów dawniejsi posiadają szersze uprawnienia i więcej przywilejów od dzierżawców z lat późniejszych. Mając to na uwadze, nie trudno wyciągnąć niezawodną logiczną konsekwencję, że jeżeli ustawodawca w art. 1 lit c) uzależni prawo do uwłaszczenia użytkowników, którzy grunty użytkują od r. 1864, 1882 lub 1888, od tego, czy rozmiar użytkowanych przez nich gruntów w przytoczonych terminach nieprzekraczał 25, ewent. 40 dziesięcin, to nie mógł z pewnością nie mieć tego zastrzeżenia także co do długoletnich dzierżawców, podpadających pod art. 1 lit d), którzy przecież użytkują swoje grunta przez krótsze czasokresy, a temsamem nie mogą podlegać mniejszym obostrzeniom. Jednem słowem — z intencji ustawodawcy wynika niezawodnie, że tak dla jednych, jak dla drugich miarodajny jest dla oceny ich prawa do uwłaszczenia obszar użytkowania nietylko w dniu zgłoszenia podania o uwłaszczenie, lecz także w terminach, wymienionych w art. 1, wzgl. 4 ustawy uwłaszczeniowej.

W myśl tych wywodów N. T. A. ustalił przy tej sposobności następującą **zasadę prawną**:

„Zastrzeżenie co do maksymalnego obszaru użytkowanych gruntów, o którem mowa w pktach c) i d) art. 1 ustawy uwłaszczeniowej z 20 czerwca 1924 (poz. 254/29 Dz. Ust. dotyczy użytkowania nietylko w chwili wniesienia podania o uwłaszczenie, lecz i w terminach, wymienionych w tymże art., 1, bądź w art. 4". (Wyrok N. T. A. z 8 lutego 1932 L. rej. 2333/30).

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Przy sporządzaniu bilansów przez zakłady ubezpieczeń podległych nadzorowi Ministra Skarbu ulgi przyznaje rozp. Min. Skarbu z dn. 30. 4. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 43 poz. 421).

Taryfę telegraficzną i telefoniczną zmienia i uzupełnia rozp. Min. Poczt i Telegrafów z dn. 20. IV. 1932 1932 (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 424).

Na papier pakowy ulgę celną przyznaje rozp. Min. Skarbu, Przem. i Handul oraz Rolnictwa z dn. 4. V. 1932 (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 425).

Między Polską i Rumunją konwencje z dn. 19. XII. 1929 r. dotyczącą pomocy i ochrony sądowej w sprawach cywilnych oraz ratyfikację tej konwencji ogłasza Dz. U. R. P. Nr. 45 poz. 427 i 428.

Przy dobrach skonfiskowanych przez byłe rządy zaborcze uczestnikom walk o niepodległość tryb postępowania wyjaśnia rozp. Min. Skarbu z d. 19. V. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 432).

Nad buhajami państwowy nadzór nowelizuje rozp. Min. Rolnictwa z dn. 20. V. 1932 (Dz. U. R. P. Nr. 46 poz. 439).

O powołaniu Państwowej Rady Kolejowej jednolity tekst ustawy ogłasza obwieszczenie Min. Komunikacji z dnia 14. IV. 1932 (Dz. U. R. P. Nr. 46 poz. 443).

Wydawnictwa nadesłane

Dr. Antoni Żabko-Potopowicz — „Polityka agrarna jako nauka w Niemczech" ze szczególnem uwzględnieniem czasów nowszych — Warszawa 1932 — stron 260.

Władysław Komorowski — „Zastaw zboża" — Biblioteka Spółdzielni Nr. 19 Warszawa 1932 — Wydawnictwo Spółdzielczego Instytutu Naukowego — stron 63.

Prof. Zdzisław Ludkiewicz — „Zasady zwalczania kryzysu gospodarczego" — Warszawa 1932 — stron 47

Przywóz i wywóz niektórych artykułów rolniczych w/g wydawnictw G. U. S.

Przywóz

	Sierpień — kwiecień			
	1931/32	1930/31	1931/32	1930/31
	w tonnach		w 1000 złotych	
Obrót wszystkiemi towarami	**1.697.639**	**2.454.932**	**818 363**	**1.442.277**
Pszenica	15.132	2.029	2 887	573
Żyto	5.585	10	1 181	1
Jęczmień	6	35	2	12
Owies	0	5	0	3
Kukurydza	6.034	8.651	961	1.820
Ryż	42.447	23.755	12.979	11.529
Nasiona pastewnych i traw	684	2.575	619	2 637
Nasiona oleiste	17.853	15.267	4.315	7.153
Cebula	58	2.455	16	550
Len i konopie	1.768	2.283	1.701	2.804
Jabłka świeże	9.725	8.377	7.318	6.068
Śliwki „	1.188	2 193	301	648
Śliwki suszone	5.119	6.577	4.137	7.461
Cytryny	8.706	9.505	4.015	4 418
Pomarańcze	2.654	4.109	2.101	3.858
Winogrona	5.672	7.068	2.266	3.624
Orzechy	1.407	1.220	2.207	2.474
Słonina	0	772	0	1.602
Smalec	258	2.308	481	5.348
Łoje zwierzęce nieprzerobione	4.970	1.900	4.069	2.202
Skóry surowe	11.197	17.495	15.906	37.320
Wełna	9.302	11.179	28.184	45.711
Jelita	947	2.152	1.791	3.653
Mąka pszenna	152	921	58	406
„ żytnia	36	89	6	18
Słód	1.167	1.900	744	1.218
Tłuszcze roślinne	1.941	4.062	1.900	5.193
Makuchy niewymienione	8.917	10.905	1.674	2.933

Wywóz

	Sierpień — kwiecień			
	1931/32	1930/31	1931/32	1930/31
	w tonnach		w 1000 złotych	
Obrót wszystkiemi towarami	**12.762.393**	**14.087.412**	**1.137.540**	**1.620.251**
Pszenica	47.176	68.139	11.193	16.028
Żyto	93.786	248.918	21.560	40.206
Jęczmień	136.439	125.222	29.553	25.144
Owies	1.637	5.534	476	1.043
Ryż	23.712	4.127	7.682	2.311
Strączkowe	38.174	45.525	12.888	18.614
Nasiona pastewnych i traw	23.599	29.031	18.131	19.483
„ oleiste	13.769	13 998	6.966	9.228
„ buraków cukrowych	7.041	5.022	7.953	7.036
Ziemniaki	78.554	74 130	5.283	5.305
Chmiel	1.380	1.623	1.168	1.857
Len i konopie	6.985	4.592	4.417	3.107
Konie . . . szt.	25.389	47.533	4.338	10.926
Bydło rogate . . . „	8.282	30.730	3.846	16.134
Trzoda chlewna . . . „	157.066	499.590	21.957	85.801
Drób żywy . . . „	2.127.230	1.764.607	9.726	12.062
Mięso cielęce . . . tonn	2.127	7.622	2.390	11.146
„ wieprzowe	4.651	10.379	6.931	18.720
„ baranie	536	950	1.208	2.498
Bekony	42.540	27.769	63.242	64.564
Wędliny i szynki	6.228	3.738	14.409	11.875
Masło	5.540	8.638	23.748	41.100
Jaja	26.084	32.390	50.207	82.415
Skóry i futra surowe	7.466	8.640	12.521	23.083
Włosie, szczecina i sierść	616	467	3.225	3.687
Pierze i puch	1.469	609	8.738	6.498
Mąka pszenna	20.816	24.796	4.982	8.209
„ żytnia	9.128	57.916	2.041	13.733
Spirytus	1.280	1.546	857	1.010
Cukier	241.694	259.109	49.184	70.883
Ziemniaki suszone i płatki	9.466	17.650	1.756	2.939
Mąka i krochmal ziemniaczany	5.571	9.541	1.882	3.311
Otręby wszelkie	22.604	54.253	3.468	8.136
Makuchy lniane	6.444	8.359	1.663	2.411
Wysłodziny suszone i melasa	63.970	78.035	4.110	5.765
Drzewo:				
Papierówka	142.924	319.673	5.521	16 529
Kopalniaki i słupy telegraf.	146.285	253.847	8.237	13.545
Kłody, kloce i dłużyce	102.883	128.540	7.967	12.815
Bale, deski, łaty i podkłady kolejowe	589.995	810.123	82.716	127.353